



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(668)

52. posiedzenie
Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury
w dniu 27 lutego 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych ustaw.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Noga)

Przewodniczący Marian Noga:

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia składa się z dwóch punktów. W pierwszym punkcie rozpatrzemy ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zawartą w druku senackim nr 339, a w drugim punkcie rozpatrzemy ustawę o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych ustaw, zawartą w druku senackim nr 340. Witam przybyłych na posiedzenie komisji ministrów: pana Marka Bryxa i Andrzeja Urbana, wraz z towarzyszącymi osobami oraz panią Elżbietę Szelińską, dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury. Proponuję taką kolejność procedowania, jaka została zapisana w porządku obrad.

Proszę państwa, mam trzy uwagi natury ogólnej. Po pierwsze, obydwie ustawy będą rozpatrywane za trzy godziny na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Po drugie, otrzymałem bardzo dużo listów, pism, propozycji poprawek – trudno mi powiedzieć nawet, ile tego jest. W każdym razie mam to wszystko przed sobą. Ale jak państwo dobrze wiecie, Trybunał Konstytucyjny już raz wypowiedział się na temat Senatu i stąd wiemy, że jako Senat nie możemy napisać ustawy od nowa. Tak naprawdę możemy tylko to, co Sejm przesłał do Senatu, przejrzeć, przeanalizować, zastanowić się nad tym; niektórzy senatorowie mówią: pochylić się nad tym. Pochylamy się nad tym, analizujemy to i będziemy w jak najlepszej wierze poprawiać to, co zostało zapisane niezgodnie z procesem legislacyjnym. I tylko tyle mogę powiedzieć.

Jak już państwo wiecie, ministrowie obecni na naszym posiedzeniu będą musieli za trzy godziny udać się na posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, więc nie chciałbym, żebyśmy prowadzili te obrady dłużej niż do 15.00. Musimy zatem skończyć posiedzenie naszej komisji o 14.55, dlatego że ministrowie muszą się udać na posiedzenie wspomnianej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. To jest trzecia uwaga.

Proponuję następującą kolejność procedowania nad tymi ustawami. Najpierw zajmiemy się ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i udzielię głosu panu ministrowi Bryxowi z Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Potem udzielię głosu panu mecenasowi Kapelińskiemu z naszego Biura Legislacyjnego. Następnie państwo senatorowie będą mogli zadawać pytania obu panom, zgłaszać poprawki, a na koniec przegłosujemy ustawę. Od razu mówię, że zostanie zgłoszonych bardzo dużo poprawek. Później przejdziemy do rozpatrywania ustawy o zmianie ustawy – Prawo

budowlane oraz o zmianie niektórych ustaw i będziemy debatować w podobny sposób jak w punkcie pierwszym porządku obrad dzisiejszego posiedzenia.

Czy są jakieś inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Panie Ministrze, udzielam panu głosu. Pan minister Bryx ma głos.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym powiedzieć, że praca nad tą ustawą przebiegała z pewnymi kłopotami. Jej treść uzgadniano z wieloma środowiskami, które prezentują bardzo często rozbieżne poglądy. Znalezienie zatem kompromisu, jaki odpowiadałby większości, a zarazem realizowałby cele ustawy, było trudne. Z jednej strony przyświecał nam cel: kształtowanie przestrzeni w sposób uporządkowany, którego nie będziemy się wstydzili przed naszymi dziećmi i wnukami. Z drugiej strony braliśmy pod uwagę potrzeby kraju, to znaczy, żeby można było w nim inwestować i to jak najwięcej. To wszystko doprowadziło do takiego kształtu ustawy, jaki przybrała ona ostatecznie podczas trzeciego czytania w Sejmie. Nie ulega wątpliwości, że to jedno określone środowisko zgłosiło tę ogromną liczbę poprawek. Wszystkie one zostały przegłosowane, niemniej przy tak wielkim natężeniu pracy, trwającej krótko, bo zaledwie kilka godzin, nie dało się uniknąć paru błędów. Pan przewodniczący podjął trud ich wyeliminowania z ustawy, zresztą co Wysoka Izba czyniła już wielokrotnie i zawsze z dobrym rezultatem. Mam nadzieję, że tak samo będzie i w tym przypadku.

Wydaje się nam, że ta ustawa, która generalnie ma na celu zmuszenie gmin do przygotowania dobrego planu, z którego można by wyciągać wnioski dla dalszego projektowania, jest ważna i potrzebna. Równocześnie nie zarzucamy idei tworzenia studium. Chcielibyśmy, aby ono było w każdej gminie jako wyraz polityki tej gminy, jej władz oraz tego, czego potrzebuje dany region. Prowadząc taką politykę, będziemy w stanie wskazać te obszary, które muszą być poddane precyzyjnemu rozplanowaniu przestrzennemu. Przy takiej procedurze nie ma potrzeby, żeby objąć gminę planem w stu procentach, bo musimy oszczędzać pieniądze władz lokalnych. Ale równocześnie te fragmenty obszaru, gdzie będzie miała miejsce intensywne urbanizacja, wymagają tych planów. W sytuacji nawet braku planu nie uniemożliwiamy nikomu inwestowania, ponieważ zawarliśmy w ustawie określone procedury, które to umożliwiają. Oczywiście ich tryb jest nieco bardziej skomplikowany, niż w sytuacji takiej, kiedy jest plan i można po prostu z niego skorzystać. Dlatego uważamy tę ustawę za dobrą, pożyteczną i potrzebną dla kraju. Przypomnę raz jeszcze, że celem, który ustawa przede wszystkim powinna realizować, jest ochrona ładu przestrzennego.

Przestrzeń jest apolityczna, nasza wspólna, niezależnie od tego, kto należy do jakiej partii i dlatego powinniśmy jej bronić. To, co wybudujemy w przestrzeni, sposób, w jaki ją upiększemy, uszlachetnimy lub odwrotnie – zepsujemy, pozostanie na długie lata. Stąd też z całym szacunkiem odnosiliśmy się do wszystkich możliwych uzgodnień, jakie przeprowadzaliśmy z wszystkimi organizacjami społecznymi, takimi jak Związek Miast Polskich, Unia Metropolii Polskich itd. Wszystkie wnioski, które padały w ciągu prac nad ustawą, mające na celu zarówno jej udoskonalenie, jak i sytuacji w przestrzeni, zostały przez nas uwzględnione. Dlatego uważam, że z tej wersji prawa możemy być zadowoleni, oczywiście oprócz ewidentnych błędów, jakie się pojawiły już w samym procesie jego uchwalania. Nie ukrywam, że zależałoby mi na tym,

by wprowadzić te poprawki, o których wspomniał pan przewodniczący. Dzięki nim uniknęlibyśmy przekłamań, które się pojawiły na skutek tego, że jakiś artykuł zlikwidowano, coś tam dopisano, nie zgadza się numeracja zapisów. Czasem nawet wprowadzenie dodatkowo jednego słowa do jakiegoś artykułu jest bardzo ważne, bo może doprecyzować zapisy ustawy. Dla nas jest ważne, aby ta ustawa była bardzo precyzyjna, dlatego że tak naprawdę wiele będzie zależało wprost od tej ustawy.

Dziękuję uprzejmie, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pana mecenas Romana Kapelińskiego o zabranie głosu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Jak powiedział pan prezes Bryx, w ustawie jest wiele usterek, które wynikają zarówno z trybu, jak i ze sposobu prac legislacyjnych w Sejmie. Niestety, niektóre z nich to są niedokładne czy zbędne odesłania do innych przepisów tej ustawy.

Pierwsza uwaga. W naszej opinii zostały wymienione wszystkie te przypadki, które należałoby poprawić i to w taki właśnie sposób, w jaki przedstawiliśmy. To jest to, co jest konieczne z uwagi na zmianę numeracji, dokonaną w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie.

Druga uwaga. W opinii zawarliśmy zastrzeżenie, które wynika z treści ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym. W myśl uzasadnienia projektu rządowego głównym celem czy jednym z głównych celów tej nowej ustawy jest, aby możliwość zaskarżania ustaleń zawartych w projekcie miejscowego planu i potem w planie do Naczelnego Sądu Administracyjnego nie była nadmierna. To znaczy, żeby tych ustaleń nie można było dwukrotnie zaskarżać z tego samego powodu. Uczyniono to w taki sposób, że po prostu skreślono przepis mówiący o tym, iż w przypadku określonym w dotychczasowej ustawie przysługuje możliwość zaskarżania do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wydaje się jednak, że taki sposób osiągnięcia tego celu jest niedobry, ponieważ ustawa o NSA wyznaje jakby inną filozofię.

W myśl przepisów tej ustawy do sądu administracyjnego tak naprawdę można zaskarżyć każdy akt, każdy przejaw działalności organu administracji. Wynika to z obowiązującego art. 16 tej ustawy, a także z przepisów, które dopiero wejdą w życie, nowej ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. W myśl tych ustaw zakres orzekania sądu administracyjnego obejmuje wszelkie akty lub czynności z zakresu administracji publicznej, dotyczące uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa. Właśnie z tego typu przypadkami mamy do czynienia. Każdy, kto ma interes prawny, może złożyć wniosek i oczekuje jakiegoś rozstrzygnięcia. Jeżeli ono go nie zadawała, to miałby prawo – w myśl przepisów ustawy o NSA – do jego zaskarżenia. W związku z tym wydaje się celowe wprowadzenie jednoznacznego przepisu, który wyłączałby taką możliwość zaskarżania w tych wszystkich przypadkach, w których to jest niepotrzebne, ponieważ można będzie zaskarżyć już uchwalony plan.

Trzecia uwaga ma charakter terminologiczny. Otóż w art. 20 mowa jest o budżecie województwa i zresztą – jak to wynika z ustawy o samorządzie województwa – w żadnej ustawie nie mówi się o budżecie sejmiku województwa.

Czwarta uwaga zawarta w naszej opinii przedstawia już poważniejszy problem. Otóż w dwóch przepisach – w art. 16 i w art. 17 – mówi się o terminie na wnoszenie uwag dotyczących projektu planu miejscowego, z tym że w art. 16 jest powiedziane, że ten termin określają wójt, burmistrz czy prezydent miasta, a zgodnie z art. 17 ten termin wynika wprost z ustawy i jest dwutygodniowy. Dlatego trzeba by się zdecydować, czy termin ten ma określać wójt, czy też ma o tym mówić wyraźnie ustawa.

Uwaga piąta także ma charakter terminologiczny. Chodzi mianowicie o precyzję zapisów. Skoro uwagi do miejscowego planu czy do projektu miejscowego planu mają być wnoszone także w postaci elektronicznej, to wydaje się zasadnym posłużenie terminologią ustawy o podpisie elektronicznym, którą zresztą przyjęto także w kodeksie cywilnym.

Uwaga szósta dotyczy art. 62, w którym jest mowa o pewnej przesłance w postaci obowiązku sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Otóż taki obowiązek może wynikać z przepisów odrębnych, w związku z tym nie można mówić o ustalaniu takiego obowiązku, tylko o tym, czy ten obowiązek istnieje, czy też nie.

Uwaga siódma także ma charakter terminologiczny. Zmierza do ujednoczenia terminologii w ustawie o Radzie Ministrów.

W uwadze ósmej dodaje się przepis przejściowy, który jest próbą ratunku. Wprawdzie ustawa zawiera nowelizacje kilku ustaw, ale nie wszystkich, które wymagałyby takiej nowelizacji. Wiele ustaw w polskim prawie odwołuje się ogólnie do przepisów obecnie obowiązującej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym albo nawet odsyła do poszczególnych jej przepisów. Brak zmiany spowoduje pewne zamieszanie, bo nie będzie wiadomo, które przepisy stosować. W związku z tym wydaje się konieczne dodanie takiego przepisu, który przynajmniej naprowadzałby odbiorców czy zmuszałby ich do poszukiwania odpowiedniego przepisu w nowej ustawie.

Ostatnia uwaga ze strony Biura Legislacyjnego dotyczy kwestii przedłużania obowiązywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, jakie były uchwalane przed dniem 1 stycznia 1995 r., a więc tych starych planów, które na podstawie art. 67 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym wygasły z dniem 1 stycznia 2003 r. W związku z tym, że plany te już utraciły swą moc, przepis, który jest zawarty w nowej ustawie w art. 87 ust. 3, jest zupełnie bezprzedmiotowy w treści, w jakiej uchwalił go Sejm. A to dlatego, że przepis ten mówi, że obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy – czyli tej nowej ustawy – miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego uchwalone przed dniem 1 stycznia 1995 r. zachowują moc do dnia 31 grudnia 2003 r. Otóż takie plany w ogóle już nie istnieją, ponieważ one w dniu wejścia w życie tej ustawy nie obowiązują. Jeżeli taka jest intencja, aby te plany przywrócić do życia czy do obowiązywania, to należałoby art. 87 ust. 3 zapisać w inny sposób i z mocą wsteczną spowodować, żeby właśnie ten przepis wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.

Taki zabieg proponujemy zastosować w drugiej części uwagi dziewiątej. W pierwszej części uwagi dziewiątej proponujemy w ogóle skreślenie tych przepisów jako bezprzedmiotowych. Zresztą w tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w art. 61 ustawy zakłada się, że te plany jednak wygasły. W art. 61 ust. 2 jest powiedziane, że określonych przepisów nie stosuje się do inwestycji produkcyjnych lokalizowanych na terenach przeznaczonych na ten cel w miejscowych planach zagospodarowania prze-

strzennego, które utraciły moc na podstawie art. 66 ust. 1 ustawy, tej właśnie starej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. W związku z tym ustawa w tym przepisie wychodzi z założenia, że przepisy te utraciły moc, a w art. 87 próbuje wydłużyć ich moc.

To są te miejsca w ustawie, co do których można było sformułować pewne poprawki. Ustawa budzi także zastrzeżenia, które wynikają z tego, że przepisy są sprzeczne ze sobą i tak naprawdę nie wiadomo, jaka intencja im przyświeca. Chodzi przede wszystkim o to, że nie wiadomo, czy decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego jest wydawana tylko w przypadku braku planu miejscowego, czy też nie ma to znaczenia, czy jest plan, bo i tak taka decyzja musi być wydana. O tym, że taka decyzja nie jest wydawana w przypadku istnienia planu, wskazują przepisy art. 4 ust. 2, art. 49 ust. 1 i art. 59 ust. 1. Ale już w znacznie większej liczbie przepisów mówi się o tym, że te decyzje wydaje się na podstawie planu miejscowego. Stąd ta sprzeczność i wydaje się, że trzeba ją wyjaśnić.

Poza tym nie jest jasne, dlaczego w art. 4 mówi się w odniesieniu do tych decyzji, że są one wydawane na podstawie przepisów odrębnych. Otóż główną ustawą, na podstawie których będą one wydawane, jest właśnie ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dlatego wydaje się, że w tym przypadku nie o to chodzi. Ta ustawa nie będzie wydawana na podstawie przepisów odrębnych, lecz w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Zastanawiające jest także to, dlaczego ta decyzja raz jest nazywana decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, a w innych przepisach decyzją o warunkach zabudowy. Wydaje się, że taka różnica terminologiczna może sugerować jakieś intencje, ale niestety, nie są one jasne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Państwo senatorowie i zaproszeni goście mają przed sobą zestawienie składające się z pięćdziesięciu dziewięciu poprawek. To są moje propozycje poprawek uzgodnione z Ministerstwem Infrastruktury. W związku z tym teraz poprosiłbym panią dyrektor Szelińską o zaprezentowanie poprawek w całej krasie.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zanim przejdę do omówienia poprawek, chciałabym dodać zaledwie kilka zdań, jeśli pan przewodniczący pozwoli, do opinii pana mecenas, bo to jest bardzo ważne. Rzeczywiście, bardzo dużo z tych uwag pana mecenas jest słusznych. Również odkryliśmy te niedociągnięcia ustawy, na które pan mecenas zwrócił uwagę. Staraliśmy się doprowadzić do tego, żeby tekst ustawy już nie budził żadnych wątpliwości.

Chciałabym wyjaśnić taką oto kwestię, która dotyczy, o czym wspomniał pan mecenas, utraty ważności starych planów. Intencją naszą było, żeby stare plany, które wygasły 31 grudnia 2002 r., nie obowiązywały i tak też się stało. Ale rzeczywiście tam, gdzie gmina uchwaliła studium i przystąpiła do sporządzania planów miejscowych, te stare plany jeszcze obowiązują do końca tego roku. I o te plany nam chodziło. Pan me-

cenas był uprzejmy zauważyć, że należy usunąć błędne przepisy. Ale nam się wydaje, że ten przepis, który zawarliśmy w art. 87 ust. 3, jest jasny. Jeżeli jednak pan mecenas uważa, że nie, to w takim razie rzeczywiście trzeba byłoby go jakoś zmienić. Jeszcze raz podkreślam, że chodzi nam o te plany, które aktualnie obowiązują na mocy art. 67 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym.

Jeżeli chodzi o pozostałe uwagi dotyczące niejasności w ustawie, to wydaje mi się, że już jakoś w tych poprawkach pana senatora zostało to zawarte. Aczkolwiek dwie propozycje poprawek, które pan mecenas umieścił na początku swojej opinii, naszym zdaniem rzeczywiście trzeba byłoby uwzględnić, bo z kolei w tym drugim zestawieniu poprawek nie wszystkie zostały zauważone.

W takim razie nie wiem, czy najpierw ustosunkować się do propozycji poprawek zawartych w opinii Biura Legislacyjnego, ale pan mecenas już to zrobił, czy może po prostu po kolei omówić poprawki znajdujące się w tym naszym zestawieniu.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani Dyrektor, może pani teraz skomentuje poprawki umieszczone w tym zestawieniu, bo państwo senatorowie mają je przed sobą, ale nie mają uzasadnienia.

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:

Dobrze, rozumiem.

Jeśli chodzi o poprawkę pierwszą, to proponujemy, aby pktowi 12 w art. 2 nadać pełne brzmienie dla działki budowlanej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, chodzi o rozszerzenie definicji działki budowlanej. Nie musimy odnosić się do ustawy o gospodarce nieruchomościami, która być może za chwilę będzie zmieniona, lecz opisowo potraktować to rozszerzenie, które zresztą jest przeniesione z aktualnie obowiązującej ustawy.

W następnej poprawce proponujemy, żeby w art. 2 pkt 15 skreślić wyraz „kategorii”. Chodzi w nim o zasady stosowania w dokumentach planistycznych kategorii i parametrów dotyczących zagospodarowania przestrzennego. Rzeczywiście te kategorie dalej w ustawie również pozostają niewyjaśnione i dlatego można je usunąć dla jasności tego przepisu.

W poprawce trzeciej proponujemy, żeby dodać pkt 19 w tym słowniczku, jakim jest art. 2. Chodzi mianowicie o to, żeby zdefiniować powierzchnię sprzedaży w obiektach handlowych wielkopowierzchniowych, ponieważ jest bardzo dużo problemów z interpretacją tej powierzchni sprzedaży. Proponujemy, żeby ją zdefiniować w ten sposób: „należy przez to rozumieć tę część ogólnodostępnej powierzchni obiektu handlowego stanowiącego całość techniczno-użytkową, przeznaczonego do sprzedaży detalicznej, w której odbywa się bezpośrednia sprzedaż towarów (bez wliczania do niej powierzchni usług i gastronomii oraz powierzchni pomocniczej, do której zalicza się powierzchnie magazynów, biur, komunikacji, ekspozycji wystawowej itp.)”. Jest to dość szeroka definicja, ale jest ona niezbędna, żeby później nie było problemów interpretacyjnych.

Proponujemy, aby w art. 4 ust. 2 skreślić wyrazy „wydawanej na podstawie przepisów odrębnych”, co czyni zadość opinii pana mecenas, który podawał w wątpliwość zapis dotyczący decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Proponujemy też, aby w art. 6 ust. 2 po wyrazach „zagospodarowania przestrzennego” zamiast... Przepraszam bardzo, ale muszę sięgnąć do ustawy, żeby dokładnie przytoczyć treść tego zapisu: „Każdy ma prawo, w granicach określonych ustawą, do zagospodarowania terenu, do którego ma tytuł prawny, zgodnie z warunkami ustalonymi w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – i zamiast wyrazu «oraz» wpisać wyraz «albo» i dalej byłoby – albo decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu”... Proponujemy tę zmianę, bo podstawową zasadą tej ustawy jest to, że decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu rozumianą jako decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego albo decyzję o warunkach zabudowy wydaje się tylko i wyłącznie w przypadku braku planu. W poprzedniej wersji była jeszcze możliwość wydawania decyzji na żądanie inwestora, nawet w przypadku, kiedy plan obowiązywał. Ten zapis zniknął z tej ustawy w Sejmie i niestety, nie było już kiedy sprecyzować tych przepisów. Tak więc wydanie decyzji o warunkach zabudowy i decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego jest konieczne wyłącznie w przypadku braku planu zagospodarowania przestrzennego. Pozwolenia zaś na budowę zarówno dla inwestycji celu publicznego, jak i dla innych inwestycji w przypadku, kiedy plan obowiązuje, wydaje się bezpośrednio na podstawie ustaleń planu miejscowego. Stąd ta zamiana wyrazu „oraz” na „albo”.

Proponuje się, żeby w art. 8 ust. 2, który dotyczy sporządzania studium, dodać wyrazy: „Wójt, burmistrz albo prezydent miasta sporządza studium zawierające część tekstową i graficzną”. Ta poprawka ma na celu doprecyzowanie tego przepisu, co ma odzwierciedlenie w następnych zapisach.

Proponuje się też, aby w art. 9 ust. 2 pkt 7 po wyrazie „ustaleniami” dodać wyraz „planu”, a wyrazy „art. 48” zastąpić wyrazami „art. 47”. To wynika ze zmiany numeracji artykułów ustawy.

Następna poprawka dotyczy art. 9 ust. 2 pkt 8. To jest zapis, który budził sporo kontrowersji i mieliśmy mnóstwo rozbieżnych opinii na ten temat, ale w końcu znaleźliśmy rozwiązanie i je tu przedstawiliśmy. Sądzę, że teraz jest już ono prawidłowe. Otóż proponujemy, żeby w pkt 8 wyrazy „obszary wymagające zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne” przenieść do pktu 9. Wtedy pkt 8 będzie mówił, że w studium określa się obszary, dla których obowiązkowe jest sporządzenie miejscowego planu na podstawie przepisów odrębnych, w tym obszary wymagające przeprowadzenia scaleń i podziału nieruchomości, a także obszary rozmieszczenia obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2 tysięcy m² oraz obszary przestrzeni publicznej. Pkt 9 zaś będzie brzmiał: „obszary, dla których gmina zamierza sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w tym obszary wymagające zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne”. Wynikło to z tego, że w ust. 3 tego samego artykułu jest obowiązek przystąpienia do sporządzenia planu w przypadku, o którym mowa w ust. 2 pkt 8 tego artykułu. Ten obowiązek powstaje po upływie trzech miesięcy od dnia ustanowienia takiego obowiązku. Nie powinno to mieć miejsca w stosunku do obszarów wymagających zmian przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne. To nie musi się dziać natychmiast po powstaniu tego obowiązku. Chyba tego artykułu doty-

czyła również jedna z uwag zawartych w opinii pana mecenasa, jeżeli dobrze pamiętam, ale nie będę już o tym mówiła. Tym samym omówiłam poprawkę dotyczącą art. 9 ust. 2 pkt 8 i 9.

(*Głosy z sali*: Teraz art. 11.)

Art. 11 ust. 1 jest również konsekwencją przeniechania artykułów ustawy. W pewnym sensie udało się nam doprecyzować zapisy tego artykułu. Dodaliśmy zdanie w brzmieniu: „Tekst i rysunek studium oraz rozstrzygnięcie o sposobie rozpatrzenia uwag stanowią załączniki do uchwały o uchwaleniu studium”, co jest konsekwencją tych zapisów o rozstrzygnięciu części tekstowej i graficznej.

W art. 11 ust. 2 również jest konsekwencja tych zapisów o rozstrzygnięciu części tekstowej i graficznej. Nazywamy to załącznikami, o których mowa w ust. 1 tego artykułu. I jeśli chodzi o art. 11, czyli studium, to już wszystko.

Proponujemy, aby w art. 13 ust. 5, który mówi o tym, co trzeba zrobić przed podjęciem uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu miejscowego, usunąć wyrazy ze sformułowania „wójt, burmistrz albo prezydent miasta wykonuje niezbędne analizy dotyczące zasadności przystąpienia do sporządzenia planu” wyraz „niezbędne”. Jeśli nie usuniemy tego wyrazu, będzie to rodziło problemy interpretacyjne, więc lepiej usunąć to słowo. Należy również usunąć z tego ustępu sformułowanie „niezbędne podkłady mapowe”, a to dlatego, że jak nam zwrócono uwagę, sformułowanie „podkłady mapowe” jest dosyć archaiczne i obecnie jest zastąpione sformułowaniem „materiały geodezyjne”.

Proponujemy też, aby konsekwentnie w art. 14 ust. 2 pkt 6 usunąć wyraz „kategorie”, tak jak usunęliśmy to słowo ze słowniczka, czyli z art. 2 ustawy. W tym samym art. 14 ust. 2 pkt 12 proponuje się wyrazy „stawkę procentową” umieścić w liczbie mnogiej, bo to również rodzi problemy interpretacyjne, i konsekwentnie „której” zamienić na „których”.

Proponujemy uzupełnienie zapisu art. 15 ust. 1, który mówi o tym, w jakiej skali sporządza się plan miejscowy. Bardzo dużo było głosów, że dla samorządu uwzględnienie skal 1:1000 czy 1:2000 jest bardzo trudne, bo nie sporządza się map w takich skalach, poza tym to kosztuje bardzo drogo itd. Z drugiej strony skoro plan miejscowy ma być podstawą do wydania pozwolenia na budowę, to musi być na tyle szczegółowy, żeby można było na jego podstawie wydać takie pozwolenie. Są przypadki, kiedy plan miejscowy robi się w celu zalesienia gruntów lub w celu wprowadzenia zakazu zabudowy. Biorąc pod uwagę takie przypadki, proponujemy, żeby na końcu tego ustępu, po wyrazach „map w skali 1:2000”, dopisać „a w przypadkach planów miejscowych, które sporządza się wyłącznie w celu przeznaczenia gruntów do zalesienia lub wprowadzenia zakazu zabudowy, dopuszcza się stosowanie map w skali 1:5000”.

Proponujemy, aby w art. 17 ust. 2 zrobić to, o czym pan mecenas wspomniał w swojej opinii, czyli po wyrazie „terminie” skreślić wszystkie wyrazy i dopisać wyrazy: „wyznaczonym w ogłoszeniu, o którym mowa w art. 16 pkt 11” dla ujednoczenia tych przepisów.

W art. 19 ust. 1, który mówi o tym, jak wyglądać ma uchwała rady gminy o uchwaleniu planu miejscowego, precyzujemy: „Część tekstowa planu stanowi treść uchwały, część graficzna oraz wymagane rozstrzygnięcia stanowią załączniki do uchwały”. Chodzi o rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag oraz sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej. Konsekwen-

cją tej zmiany jest zastąpienie w art. 19 ust. 2 wyrazów „zawierającą część tekstową i graficzną, oraz dokumentację” wyrazami: „wraz z załącznikami oraz dokumentacją”, czyli to, co się przedstawia wojewodzie do oceny zgodności z przepisami prawnymi.

Proponujemy też, aby w art. 22 sformułowanie „organy, o których mowa w art. 10 pkt 5, 6, 7 i 8” zastąpić wyrażeniem „organy, o których mowa w art. 10 pkt 5–8” i już nie wyliczać po kolei tych punktów. Na końcu zaś dodać, że uzgodnień planu miejscowego i studium dokonuje się... Przepraszam bardzo, ale ominęłam jeden artykuł...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, oczywiście, to jest poprawka dwudziesta, dotycząca art. 23 ust. 1, w którym proponujemy dodać zdanie w brzmieniu: „Uzgodnień dokonuje się w trybie art. 106 Kodeksu postępowania administracyjnego”.

Poprawka dwudziesta pierwsza dotyczy art. 23 ust. 2. Proponujemy w tym zapisie spójnik „i” po wyrazach „może nastąpić” zastąpić wyrazem „albo”, dzięki czemu zapis będzie bardziej przejrzysty.

Poprawka dwudziesta druga odnosi się do art. 24 ust. 1. W tym przypadku proponujemy zastosować podobny zabieg jak w art. 22.

W poprawce dwudziestej trzeciej, odnoszącej się do art. 24 ust. 2, dopisujemy wyrazy „w art. 23 ust. 2”, czyli też dopisujemy coś, co nam wcześniej umknęło.

Proponujemy, aby w poprawce dwudziestej czwartej, dotyczącej art. 33 ust. 2, po wyrazach „na podstawie tego planu” dodać – przeczytam może całe brzmienie zapisu – „Utrata mocy obowiązującej planu miejscowego nie powoduje wygaśnięcia decyzji administracyjnych wydanych na podstawie tego planu – dalszą część proponujemy skreślić i w jej miejsce dopisać – z zastrzeżeniem art. 65 ust. 1 pkt 2 i ust. 2”. W tym samym artykule proponujemy skreślić w całości ust. 3.

Poprawka dwudziesta szósta dotyczy art. 34 ust. 2. Proponujemy temu zapisowi nadać takie brzmienie: „W przypadku ustalenia w planie, o którym mowa w ust. 1, sposobu tymczasowego zagospodarowania, urządzania i użytkowania terenu wójt, burmistrz albo prezydent miasta orzeka, w drodze decyzji, o sposobie i terminie jego zagospodarowania”. Wynika z tego, że nie może orzekać w drodze decyzji o ustaleniu warunków, które dotyczą użytkowania terenu.

W art. 35 ust. 4 – to jest poprawka dwudziesta siódma – proponujemy dodać, że opłata, czyli tak zwana renta planistyczna, mówiąc krótko, jest dochodem własnym gminy. To dla gminy jest bardzo istotne.

Poprawka dwudziesta ósma, dotycząca art. 36 ust. 6, również eliminuje błąd w numeracji artykułów i zamiast „art. 36” powinno być „art. 35”.

W poprawce dwudziestej dziewiątej, dotyczącej art. 40 ust. 1 pkt 6, proponujemy zapis w brzmieniu „występują o opinie o projekcie planu do właściwych instytucji”, czyli precyzujemy to, o czym mówił pan mecenas.

W poprawce trzydziestej, odnoszącej się do art. 43, proponujemy skreślić ust. 1, który brzmi: „Realizacja ustaleń planu zagospodarowania przestrzennego województwa może nastąpić po ich wprowadzeniu do planu miejscowego”, ponieważ to się powtarza w następnych ustępach, więc w ust. 1 jest ten zapis niepotrzebny.

Poprawka trzydziesta pierwsza, dotycząca art. 50, polega na tym, żeby dodać ust. 4 w następującym brzmieniu: „Sporządzenie projektu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powierza się osobie wpisanej na listę izby samorządu

zawodowego urbanistów albo architektów”. To rozwiązanie jest przyjęte przy decyzji o warunkach zabudowy w przypadku braku planu i jakimś sposobem nie znalazło się w zapisie dotyczącym decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego, a jest to przecież ten sam rodzaj decyzji.

Proponujemy skreślić art. 51, który daje delegację ministrowi właściwemu do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej do wydania rozporządzenia w sprawie rodzaju i określającego rodzaje inwestycji celu publicznego. Taka poprawka była już zgłaszana podczas prac w Sejmie nad tą ustawą, ale nie została ona przyjęta przez Sejm. To rozporządzenie będzie powodowało ogromne kontrowersje i może po prostu wprowadzić bałagan w interpretacjach. Generalnie inwestycje celu publicznego określamy w słowniczku, to jest w art. 2 ustawy, powołując się na ustawę o gospodarce nieruchomościami. Jest to dosyć ogólne, ale również i elastyczne traktowanie tych inwestycji, co do których decyzje są wydawane w szczególnym trybie po to, żeby ułatwić ich lokalizowanie i budowanie. Tak więc proponujemy, żeby ten art. 51 wykreślić w całości.

Następna poprawka, trzydziesta trzecia, dotyczy art. 53 ust. 1. Ten artykuł znajduje się również w rozdziale mówiącym o decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Proponujemy zamiast takiego jednoznacznego stwierdzenia „strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia” wprowadzić bardziej elastyczne „można zawiadamiać w drodze obwieszczenia”. Gmina może po prostu dokonać wyboru w tej mierze. Jeżeli stron postępowania jest pięć, to po co wydawać pieniądze na obwieszczenie w prasie, które kosztuje, w momencie kiedy wystarczy do nich wysłać listy. W zależności od tego, jak gmina sobie to ustali, o czym już mówiłam, można albo zawiadamiać na piśmie, albo zawiadamiać w drodze obwieszczenia. Pozostaje jednak poważny problem z inwestorem oraz z właścicielami i użytkownikami wieczystymi nieruchomości, jeśli na tych nieruchomościach mają być lokalizowane inwestycje celu publicznego. W takim przypadku naszym zdaniem należy ich zawiadamiać na piśmie.

Teraz przejdę już do poprawki trzydziestej czwartej. Proponujemy w niej dodanie po art. 53 ust. 1 dodatkowy ust. 1a i resztę ustępów w tym artykule przenieść, jeżeli to jest jeszcze możliwe.

Poprawka trzydziesta piąta dotyczy art. 53 ust. 2, gdzie wyłącza się niektóre przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Niestety, zostały w tym zapisie pozostałości po całym procesie legislacyjnym i dlatego proponujemy wykreślić z niego wyrazy „art. 94 §2, art. 97 §1 pkt 1– 3” i zostawić tylko ten art. 31 §4 kodeksu postępowania administracyjnego, którego się tutaj nie stosuje.

W poprawce trzydziestej szóstej chodzi o to, żeby w art. 53 ust. 3 pkt 1, że tak powiem, wyczyścić przepisy, czyli że właściwy organ w postępowaniu związanym z wydaniem decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dokonuje analizy warunków i zasad zagospodarowania terenu oraz jego zabudowy, wynikających z przepisów odrębnych, natomiast nie planu miejscowego, bo to przecież wydaje się bez planu. Studium lub planu województwa też nie, bo i tak potem się prowadzi uzgodnienia z wojewodą w zakresie zadań wojewódzkich i krajowych.

Zapis w art. 53 ust. 5 również ujednicamy z poprzednimi przepisami: uzgodnień dokonuje się w trybie art. 106 kodeksu postępowania administracyjnego.

Trzydziesta ósma poprawka dotyczy art. 53 ust. 7 i również doprecyzowuje zapis, odnosząc go do kodeksu postępowania administracyjnego: „Nie stwierdza się nie-

ważności decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, jeżeli od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 12 miesięcy. Art. 158 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego stosuje się odpowiednio”. Do art. 53 ust. 8 odnosi się również poprawka trzydziesta dziewiąta. Proponujemy nadać mu następujące brzmienie, żeby już wszystko było jasne i jednolite: „Nie uchyla się decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego w przypadku wznowienia postępowania na podstawie art. 145 §1 pkt 4 Kodeksu postępowania administracyjnego, jeżeli upłynęło 12 miesięcy od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia”.

Poprawka czterdziesta dotyczy art. 54 pkt 2 i polega na skreśleniu wyrazów „planu miejscowego lub”, bo to jest właśnie decyzja, która występuje tylko w przypadku braku planu. To niedopatrzenie zostało nam z poprzedniej wersji zapisu.

Poprawka czterdziesta piąta dotyczy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam najmocniej, pomyliłam się.

Poprawka czterdziesta pierwsza dotyczy art. 56 i zgodnie z nią należy usunąć z zapisu wyrazy „zamierzenie inwestycyjne jest zgodne z ustaleniami planu miejscowego i przepisów odrębnych”. Zostawiamy tylko: „zamierzenie inwestycyjne jest zgodne z przepisami odrębnymi”.

Art. 58 ust. 1 również wymaga doprecyzowania. Proponujemy – jest to poprawka czterdziesta druga – mu nadać, tym razem już odpowiednie, nowe brzmienie: „Postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego można zawiesić na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy od dnia złożenia wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego. Jeżeli w okresie zawieszenia postępowania administracyjnego nie uchwalono planu miejscowego lub jego zmiany, wójt, burmistrz albo prezydent miasta wydaje decyzję w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego”.

Poprawka czterdziesta trzecia dotyczy art. 58 ust. 2 i zgodnie z nią oczywiście trzeba wykreślić wyrazy „jest wydawana w przypadku braku planu miejscowego”. Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego jest wydawana i tak w przypadku braku planu miejscowego, więc te wyrazy są tu niepotrzebne.

Przechodzę do poprawki czterdziestej czwartej dotyczącej art. 59.

(Przewodniczący Marian Noga: Państwo senatorowie mają treść tej poprawki na dodatkowej kartce.)

Na dodatkowej kartce macie państwo podaną treść art. 59 w nowej wersji. Ten nowy zapis został uzgodniony z Głównym Urzędem Nadzoru Budowlanego. Ta zmiana polega na tym, że te przepisy, które z prawa budowlanego przeszły do naszej ustawy, z powrotem wrócą do prawa budowlanego. To są kwestie zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego. Są one zagadnieniami czysto budowlanymi. Oczywiście taka zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego musi być zgodna z planem miejscowym. A zatem w przypadku braku planu miejscowego dla zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego proponujemy wydać decyzję o warunkach zabudowy, natomiast tam, gdzie jest plan, tę kwestię będą regulowały przepisy prawa budowlanego, zwłaszcza że jest to kwestia bardzo techniczna i dotyczy bezpieczeństwa konstrukcji, pożarowego i innych. W związku z tym w ustawie – Prawo budowlane z dnia 13 lutego 2003 r. trzeba byłoby usunąć zmiany pięćdziesiątą szóstą i pięćdziesiątą siódmą, czyli nie nowelizować tych przepisów art. 71 i 72 ust. 2 prawa budowlanego. W naszej zaś ustawie zapisać, że

zmiana zagospodarowania terenu w przypadku braku planu miejscowego, polegająca na budowie, odbudowie, rozbudowie, nadbudowie obiektu budowlanego oraz wykonaniu innych robót budowlanych, a także zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części wymaga ustalenia w drodze decyzji warunków zabudowy. Przepisu art. 59 ust. 1 nie stosowałoby się również do zmiany zagospodarowania terenu, która nie wymaga pozwolenia na budowę, z wyjątkiem tymczasowej, jednorazowej zmiany zagospodarowania terenu, trwającej do roku. W przypadku zmiany zagospodarowania terenu, o której mowa w ust. 2 tego artykułu – czyli nawet takiej, która nie wymaga pozwolenia na budowę, a to jest określone w prawie budowlanym – wójt, burmistrz albo prezydent miasta może nakazać wstrzymanie użytkowania terenu, wyznaczając termin, kiedy trzeba wystąpić z wnioskiem o taką decyzję, albo może nakazać przywrócenie poprzedniego sposobu zagospodarowania. Wydaje się, że zmiana zapisu tego artykułu uczyni te kwestie bardziej przejrzystymi.

Proponujemy doprecyzować art. 60 ust. 2, który dotyczy wydawania decyzji o warunkach zabudowy w przypadku braku planu i całej procedury tej decyzji – to jest poprawka czterdziesta piąta – i usunąć wyrazy „w przypadku braku planu miejscowego” znajdujące się po wyrazach „decyzję o warunkach zabudowy”.

W art. 60 ust. 4 – to jest poprawka czterdziesta szósta – również konsekwentnie trzeba usunąć wyrazy „w przypadku braku planu miejscowego”.

Poprawka czterdziesta siódma dotyczy art. 61 ust. 1 i również polega na skreśleniu wyrazów „w przypadku braku planu miejscowego”.

Poprawka czterdziesta ósma dotyczy art. 61 ust. 1 pkt 4. Doprecyzowujemy w niej przepisy dotyczące zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne. Wtedy ten czwarty warunek, jaki należy spełnić, aby uzyskać decyzję o warunkach zabudowy, brzmiałby następująco: „teren nie wymaga uzyskania zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne albo jest objęty zgodą uzyskaną przy sporządzaniu miejscowych planów, które utraciły moc na podstawie art. 67 ustawy, o której mowa w art. 88 ust. 1”. Chodzi o zgody wydawane do starych planów miejscowych. Ale zgody są wydawane w formie decyzji administracyjnej, która nie wygasa, natomiast jest odnoszona do planu miejscowego, czyli jest i już raz wojewoda lub minister zgodził się na taką zmianę przeznaczenia. Taka była intencja tej ustawy, żeby te zgody do tamtych planów można było wykorzystać do decyzji o warunkach zabudowy w przypadku braku planu, natomiast tu jest to ujęte w sposób, naszym zdaniem, już niebudzący wątpliwości.

Poprawka czterdziesta dziewiąta dotyczy art. 61 ust. 2 i polega na skreśleniu „zagospodarowania przestrzennego” i zmiany odniesienia.

Poprawka pięćdziesiąta dotyczy art. 61 ust. 4 i polega na wyeliminowaniu pomyłki...
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ta pomyłka była tak mała, że ona po prostu się jakoś prześliznęła.

W art. 62 ust. 1 również chcemy sprecyzować ten przepis, tak jak w art. 58 ust. 1, i nadać mu następujące brzmienie: „Postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia warunków zabudowy można zawiesić na czas nie dłuższy niż dwanaście miesięcy od dnia złożenia wniosku o ustalenie warunków zabudowy. Jeżeli w okresie zawieszenia postępowania administracyjnego nie uchwalono miejscowego planu, wydaje się decyzję w sprawie ustalenia warunków zabudowy”, bo ona niekoniecznie musi być pozytywna.

Poprawka pięćdziesiąta druga: w art. 62 ust. 2 również trzeba skreślić ze starej wersji wyrazy „i zagospodarowania terenu”, które niepostrzeżenie zostały.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia: w art. 63 ust. 3 skreślić wyrazy „jest wydawana w przypadku braku planu miejscowego i”... – to jest konsekwencja poprzednich uwag.

W art. 64 należy skreślić ust. 3 – to jest poprawka pięćdziesiąta czwarta – bo oczywiście nie ma sensu go zostawiać w ustawie.

Poprawka pięćdziesiąta piąta polega z kolei na dodaniu ust. 3 w art. 65 w brzmieniu: „Stwierdzenie wygaśnięcia decyzji, o których mowa w ust. 1, następuje w trybie art. 162 §1 pkt 1 Kodeksu postępowania administracyjnego”.

Poprawka pięćdziesiąta szósta do art. 77 dotyczy wprowadzenia zmiany do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. I to jest zmiana pierwsza, która polega na tym, że art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych otrzymałoby brzmienie: „Przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne wymagających zgody, o której mowa w ust. 2, dokonuje się w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, sporządzonym w trybie określonym w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”. Te wyrazy „wymagających zgody, o której mowa w ust. 2” precyzują zapis, który wcześniej wprowadziliśmy do tej decyzji o warunkach zabudowy i zgody rolnej.

Poprawka pięćdziesiąta siódma dotyczy art. 84. Uważamy, że ust. 2 tego artykułu jest zbędny i dlatego proponujemy jego skreślenie, bo już wcześniej wytłumaczyliśmy, o co chodzi z decyzją o ustaleniu warunków zabudowy i lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Poprawka pięćdziesiąta ósma dotyczy art. 86. Proponujemy nadać mu bardziej precyzyjne brzmienie: „Ustalenia w drodze decyzji warunków zabudowy wymaga zmiana sposobu zagospodarowania terenu, o której mowa w art. 59 ust. 1, jeżeli na terenie tym obowiązuje plan uchwalony przed dniem 1 stycznia 1995 r. – czyli stary plan – przepisu art. 61 ust. 1 pkt 1 nie stosuje się”. Wytłumaczę, o co chodzi. Art. 59 ust. 1 mówi, w jakich przypadkach wydaje się decyzję o warunkach zabudowy, czyli zmiana zagospodarowania terenu w przypadku braku planu miejscowego wymaga decyzji o warunkach zabudowy. Stare plany są skonstruowane w taki sposób, że trzeba byłoby przynajmniej przez te pół roku, kiedy one jeszcze będą obowiązywać na tych terenach, dla tych planów wydawać decyzje o warunkach zabudowy, ponieważ te plany nie zawierają tych ustaleń, które przewiduje ustawa. A zatem proponujemy takie rozwiązanie na pół roku, przy czym proponujemy wyłączenie kontynuacji zabudowy z tego rozwiązania.

Ostatnia poprawka, pięćdziesiąta dziewiąta, odnosi się do art. 88 ust. 2 i dotyczy zmiany odniesienia.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Teraz można zadawać pytania dotyczące poprawek. Rząd reprezentuje w sprawie tej ustawy pan minister Marek Bryx. Czy te poprawki uzyskały akceptację rządu?

(Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Tak.)

Jak widzimy, jest akceptacja rządu w tej sprawie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Proszę bardzo, pan senator Suchański.

Senator Jerzy Suchański:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam pytanie do art. 59 ust. 1. Proponuje się w nim dodatkowy zapis mówiący o budowie, odbudowie, rozbudowie, nadbudowie. W prawie budowlanym używa się jeszcze pojęcia „przebudowa”. Mam właśnie przed sobą ustawę – Prawo budowlane, w której na stronie 11 pojawia się pojęcie „przebudowa i remont sieci telekomunikacyjnych”, na stronie 12 – „przebudowa i remont dróg”, ale nigdzie nie ma pojęcia „przebudowa”. Czy to jest pomyłka, czy to jest jakiś zamiennik?

Przewodniczący Marian Noga:

Kto z państwa odpowie na to pytanie?

Pan minister Urban, proszę bardzo.

Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban:

Rzeczywiście, nie zostało to doprecyzowane, a więc trzeba będzie po prostu ten zapis uzupełnić o to pojęcie „przebudowa”.

Przewodniczący Marian Noga:

Czy to byłaby kolejna poprawka?

(*Głos z sali:* Ta sama poprawka po prostu uwzględniałaby to słowo „przebudowa”.)

Wiem, że koledzy senatorowie mają jeszcze kolejne poprawki. Możemy równocześnie zadawać pytania i zgłaszać poprawki.

Proszę bardzo, pan senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, mam wątpliwości do tego art. 53 i poprawki odnoszącej się do tego zapisu. Chodzi o zastąpienie sformułowania „zawiadamia się”, wyrażeniem „można zawiadamiać”. Czy wprowadzeniem tej zmiany nie stworzymy jednak w pewnym sensie jakiejś furtki? W tym momencie praktycznie można to zinterpretować, że w ogóle nie będzie żadnego zawiadomienia. Pytanie tylko, czy o to nam właśnie chodzi?

(*Przewodniczący Marian Noga:* Czy ma pan jakieś inne uwagi?)

Nie. Panie Przewodniczący, jest tyle poprawek, że jestem po prostu tym przerażony. Zgłaszanie jeszcze kolejnych poprawek doprowadzi do tego, że zaczniemy zmieniać każdy artykuł ustawy. Tak więc nie zgłaszam poprawki, ale proponowałbym ewentualnie zastanowić się nad tym, o czym wcześniej wspomniałem.

Przewodniczący Marian Noga:

W naszym zestawieniu to jest dokładnie poprawka trzydziesta trzecia.

Czy może pani dyrektor odniosłaby się do tej wątpliwości pana senatora Andrzeja Chronowskiego? Przypominam, że chodzi o poprawkę trzydziestą trzecią.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Tak, wiem, o co chodzi. Rzeczywiście tak można to rozumieć i może pan mece-
nas pomógłby nam w doprecyzowaniu tego zapisu. Tą zmianą chcieliśmy dać taką
właśnie możliwość, żeby można było wysyłać pisemne zawiadomienia w trybie kodeksu
postępowania administracyjnego, więc albo zawiadamiać w drodze obwieszczenia,
albo w trybie k.p.a.

Przewodniczący Marian Noga:

Czyli właściwie zawsze zawiadamiać.

Panie Mecenasie, czy należy zmienić ten zapis? Czy można go będzie zmienić
i napisać: ewentualnie w trybie k.p.a.?

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii
Senatu Roman Kapeliński: Pan senator mógłby zmodyfikować swoją poprawkę.)*

Tak, oczywiście, zmodyfikuję swoją poprawkę, tak jak sugerował pan senator
Chronowski, że zawiadamiać zgodnie z k.p.a.

Pan senator Łęcki zabierze teraz głos, potem pan senator Drożdż, a jako kolejny
pan senator Mietła.

Pan senator Łęcki, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Uważam, że na początku...

(Przewodniczący Marian Noga: Może najpierw uwagi, a potem poprawki.)

Nie mam uwag.

(Przewodniczący Marian Noga: To w takim razie poprawki.)

Mam dwie poprawki natury generalnej. Otóż prawo powinno być czytelne. Pro-
ponuję na wstępie tej ustawy dać spis treści. Jest to ustawa, że tak powiem, wielowąt-
kowa. Są pewne kwestie dotyczące gmin, województwa, kraju, inwestycji liniowych.
Takie precedensy są w naszym prawie. W wielu państwach na wstępie ustawy jest spis
treści. I wtedy osoba, która chce z niej korzystać, od razu wie, co jest w ustawie. To
jest jedna sprawa.

Druga kwestia właściwie wiąże się z tą pierwszą sprawą. Jest rozdział 5 ustawy,
mówiący o inwestycjach liniowych, a na przykład kwestia planowania przestrzennego
w województwie jednoznacznie dotyczy danego obszaru, tak samo jak kwestia plano-
wania przestrzennego na szczeblu krajowym. Rozdział 5 ustawy miesza dwie różne
sprawy: lokalizacja inwestycji celu publicznego i ustalanie warunków zabudowy
w odniesieniu do innych inwestycji. To są w ogóle dwa różne problemy. W związku
z tym proponuję rozdzielić rozdział 5 na rozdział 5 „Lokalizacja inwestycji celu pu-
blicznego” i rozdział 6 „Ustalanie warunków zabudowy w odniesieniu do innych inwe-
stycji”. Jak będziecie państwo czytali, to po art. 58, dotyczącym jeszcze inwestycji li-
niowych, ni stąd, ni zowąd, jest art. 59 mówiący o zmianie zagospodarowania terenu
w przypadku braku planu miejscowego itd. To rozdzielenie uważam wręcz za koniecz-
ne, ale to by się nie zdarzyło, gdyby autorzy ustawy podzielili ją na wstępie, czy może
nie podzielili, a wprowadzili spis treści. Dla tych z państwa, którzy posługują się usta-

wami, że tak powiem, dorywczo, ta zmiana będzie pomocna. Rozumiem, że pracownik nadzoru budowlanego w ciągu miesiąca będzie tę ustawę znał na pamięć, ale normalny człowiek będzie wertował ustawę i szukał potrzebnego mu zapisu. Jeśli będzie spis treści na początku ustawy, będzie ona znacznie bardziej przejrzysta.

Panie Przewodniczący, przepraszam, ale mam jeszcze uwagi szczegółowe. Dostałem pocztą od różnych osób w sumie dziewięć różnych propozycji zmian i mam pewien dyskomfort psychiczny, bo nie byłem w stanie tego przeanalizować, więc nie zgłoszę poprawek zawartych w tych pismach, które dostałem dzisiaj pocztą. Ale miałem parę spotkań, gdzie mi na pewne sprawy zwracano uwagę. Postaram się to szybko powiedzieć.

Chodzi o art. 10 pkt 10. Proszę państwa, zwracam uwagę na to, że w pewnych sytuacjach organy mające wyznaczony termin minimalny mogą wydłużać termin maksymalny. I w art. 10 pkt 10 jest zapisane: „wykłada ten projekt do publicznego wglądu na okres co najmniej 30 dni”. Podobno były przypadki wykładania na pół roku, jeśli chciało się opóźnić inwestycję. Proponowałbym więc napisać: „na okres od 30 do 45 dni”. Jest to sprawa dyskusyjna. Myślę, że panowie powinni się do tego odnieść. Ale w przypadku niezycliwości dla inwestycji zarówno gminy, jak i wojewody – co prawda wojewoda jest bardzo bliski rządu, a rząd jest mądry – może być tego typu działanie opóźniające.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w pkt 11 w tym samym art. 10. Mamy w nim napisane: wyznacza w ogłoszeniu termin nie krótszy niż 21 dni od zakończenia okresu wyłożenia studium. Może by zapisać: „wyznacza termin 21 dni”, pomijając słowa „nie krótszy niż”.

To samo dotyczyłoby art. 11 ust. 3, gdzie jest mowa, że wojewoda wzywa radę gminy do uchwalenia studium lub jego zmiany w wyznaczonym terminie. Jest to fakultatywne. Wojewoda może wezwać z okresem półrocznym lub trzymiesięcznym. Rada gminy może mieć pretensje do wojewody, jeżeli wyznaczy zbyt krótki termin. A może lepiej byłoby, gdybyśmy zapisali „w terminie nie dłuższym niż 21 dni”. Jest to może trochę krótki termin ze względu na cykl pracy gminy, ale uważam, że termin sześćdziesięciu dni byłby już absolutnie wystarczający i korzystny dla sprawności działania gminy.

Kolejna poprawka, również związana z długością terminu, dotyczy art. 16 pkt 11. Jest w nim mowa o tym, że wójt, burmistrz etc. wyznaczają w ogłoszeniu termin, w którym osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi dotyczące projektu planu, nie krótszy niż 14 dni. Proponuję zrobić obligatoryjnie „14 dni”. To są drobiazgi, ale one na etapie wykonawczym mają duże znaczenie.

Kolejna poprawka dotyczy art. 35. Jest to artykuł mówiący o odszkodowaniach. W związku z uchwaleniem planu miejscowego lub jego zmianą, korzystania z nieruchomości lub jej części etc. gmina płaci odszkodowania. Nigdzie w tej ustawie nie znalazłem zapisu, kto płaci odszkodowania za zmianę, że tak powiem, wartości terenu przy inwestycjach liniowych. W tej ustawie brakuje zapisu, który proponowałby – mam to nawet napisane – że w przypadku realizacji inwestycji celu publicznego zapłata odszkodowania, o którym mowa w art. 35 ust. 1 pkt 1, obciąża inwestora realizującego inwestycję celu publicznego w części, w jakiej jest ono bezpośrednią konsekwencją zamierzenia realizacji tej inwestycji. Roszczenie powstaje z dniem, w którym decyzja ustalająca lokalizację inwestycji celu publicznego stała się ostateczna. Proszę państwa, to jest przedmiotem wielu sporów, wielu rozpraw sądowych i gminy, jeśli będą dosłownie traktowały art. 35, będą bały się tego typu inwestycji pożytku publicznego. Być może panowie mi-

nistrowie powiedzą, że jest to zapisane w innym miejscu, ale nie dopatrzyłem się takiego zapisu, a jest to bardzo ważne. W tej chwili jest mowa, że w momencie ustalania planu, a przecież w dobrym planie inwestycje liniowe powinny być ujęte, czyli tak zwane inwestycje celu publicznego. W tej chwili pod Poznaniem mamy wielki dramat, bo inwestycja, która ma wejść w przyszłym roku, tak zwana obwodnica zachodnia, koliduje z interesami wielu osób i okazuje się, że nie ma kto płacić. To była dygresja.

Widzę, że pan przewodniczący się denerwuje, może nie denerwuje, ale wykazuje pewne zniecierpliwienie, wobec tego już kończę. Mam jeszcze parę kwestii do omówienia, ale o zmianach generalnych już powiedziałem, więc na tym zakończyłbym moje wystąpienie. Przepraszam i dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Drożdż.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pierwsze pytanie kieruję do pana mecenasa z Biura Legislacyjnego. Czy dziewięć poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne zostało skonsumowanych przez poprawki przewodniczącego komisji, pana profesora Nogi?

Drugie pytanie. Czy projekt ustawy i te poprawki, które zostaną dzisiaj przyjęte przez naszą komisję, są zgodne z prawem Unii Europejskiej i jakie przyniosą skutki finansowe dla budżetu państwa? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan mecenas Kapeliński zabierze teraz głos, bo do pana było skierowane pierwsze pytanie.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Nie wszystkie poprawki zgłoszone czy zaproponowane przeze mnie znajdują się wśród tych czterdziestu dziewięciu poprawek...

(Przewodniczący Marian Noga: Pięćdziesięciu dziewięciu poprawek.)

Przepraszam, pięćdziesięciu dziewięciu poprawek.

(Senator Kazimierz Drożdż: Które z poprawek?)

To może już jak będziemy głosować.

Przewodniczący Marian Noga:

Jak będziemy głosować. Mogę odpowiedzieć, że nie wszystkie poprawki. Pan mecenas ma już je wyróżnione. Jeśli chodzi o zgodność ustawy z prawem Unii Europejskiej, proszę o odpowiedź panią minister.

Pani dyrektor Szelińska, proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, przepisy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie podlegają regulacjom europejskim.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Kazimierz Drożdż*: Pytanie dotyczyło jeszcze skutków dla budżetu państwa.)

Aha, jeszcze skutki dla budżetu państwa.

Pan minister Bryx, proszę bardzo.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

W tym zakresie ta ustawa nie przynosi skutków budżetowych. Oczywiście sprawa odszkodowań jest nierozzerwalnie związana z planowaniem przez gminę. Jeżeli zaplanujemy określoną inwestycję, to wiemy, że konsekwencją tego może być wypłata odszkodowań bądź przekazanie nieruchomości zamiennej, czyli stosuje się ten tryb, który został przewidziany. Ale to ma wynikać z polityki gminy i z tego, co gmina zamierza zainwestować.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Mietła, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Są gminy, które posiadają aktualny plan zagospodarowania przestrzennego, ale są też gminy, gdzie takiego planu nie ma. Chciałbym zabrać głos w sprawie tych gmin, które nie mają takiego planu. Chodzi mi konkretnie o to, że w tych gminach wiele ludzi dokonało zakupu terenów rolnych. Te tereny zostały, że tak powiem, odrolnione i oni zostali po prostu zawieszani w próżni. Oni dzisiaj nie mogą dostać pozwolenia na budowę. W związku z tym proponowałbym, jeżeli to nie jest uwzględnione w tej poprawce do art. 61 – pani dyrektor ją omawiała – żeby tych ludzi nie pozbawić możliwości uzyskania pozwolenia na budowę. W przeciwnym przypadku gmina, taka jak Kraków, nie da nikomu zezwolenia na budowę. Chciałbym się upewnić, że taka możliwość będzie istniała, bo jeżeli nie, to wtedy zgłosiłbym poprawkę, żeby to zostało zapisane. To znaczy, żeby ci, którzy już kupili grunty, którzy dokonali przeklasyfikowania tych gruntów, czyli odrolnienia, teraz mieli szansę wystąpić o pozwolenie na budowę i budować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Poprosiłbym panią dyrektor o ustosunkowanie się do pytania pana senatora Mietły.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Sytuacja z gruntami rolnymi przedstawia się w taki sposób, że one jednak są cały czas objęte ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych, która mówi wyraźnie, że zmiana przeznaczenia takich gruntów na cele nierolnicze i nieleśne może nastąpić w planie. To dotyczy gruntów o wyższej klasie. Odpowiednio w tym art. 7 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych to jest określone, kto na jakie grunty wyraża zgodę.

Istotnie, w Krakowie jest taka sytuacja, że tam w ewidencji gruntów są zaznaczone działki rolne i dla takich działek istnieje obowiązek sporządzenia planu miejscowego. A zatem te zgody, które były wydane do starego planu miasta Krakowa, a które wygasły, nie mogą mieć zastosowania do obecnej sytuacji. Niestety, na tych terenach w trybie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, która jeszcze obowiązuje, czyli w trybie rozprawy administracyjnej – dokładnie art. 44 – nie można wydać takiej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. To, co robimy w tej ustawie, to właśnie jakby ożywiamy te zgody, które były wydane do starego planu i aplikujemy je do tego trybu wydawania decyzji o warunkach zabudowy w przypadku braku planu. Nic innego nie można zrobić, ponieważ cała reszta leży w zakresie, tak jak mówiłam, ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych i w zakresie tego, czego gmina nie dopełniła.

(Głos z sali: W każdym razie jest lepiej w naszej propozycji, niż w stanie istniejącym.)

Tak, nasza propozycja poprawia tę sytuację, daje wyjście. Oby mogła wejść w życie jak najszybciej.

Senator Mieczysław Mietła:

Oczywiście, Pani Dyrektor, choć nie do końca jest tak, jak pani mówi. Tam są tylko wymienione przypadki, w których można otrzymać pozwolenie. Mnie zaś chodzi o tych, którzy już mają w tej chwili ten grunt odrolniony, bo po to go przecież kiedyś kupili, żeby można było na nim budować.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Jeżeli grunt jest wyłączony z produkcji rolnej, to oczywiście nie ma problemu, bo wtedy grunt jest budowlany. To wtedy dostaje decyzję o warunkach zabudowy w trybie art. 44 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i może dostać bez planu. Przypuszczam, że chodzi tu o działki, które w planie, jaki wygasł, zmieniono z rolnych na budowlane. W tym przypadku po prostu nie ma innego wyjścia, jak zrobić plan dla takich terenów, bo o tym mówi ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych, lub czekać na naszą ustawę.

(Głos z sali: Innymi słowy spekulacja związana z tymi gruntami musi trochę poczekać na skonsumowanie.)

(Głos z sali: Niekoniecznie spekulacja, bo są również uczciwe zamiary i uczciwi ludzie.)

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Lewicki prosił o głos.

Senator Marian Lewicki:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, mam pytanie, które chciałbym skierować do pana ministra Bryxa. Właściwie jest to kontynuacja pewnego wątku rozpoczętego przez senatora Mietłę. Rzeczywiście są gminy, które nie mają planu zagospodarowania przestrzennego i w związku z tym postawiłbym takie pytanie: jaka jest sytuacja w świetle nowego prawa gmin, które sporządziły i uchwałyły studium po 1 stycznia 1995 r., a nie przystąpiły do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do dnia 31 grudnia 2002 r.? To pierwsze pytanie.

Druga pytanie. Czy możliwe jest takie rozwiązanie, iż można by przyjąć jako tymczasowy plan zagospodarowania przestrzennego na rok lub pół roku, czyli to studium, po czym nastąpiłoby sporządzenie w tymże okresie ostatecznego planu zagospodarowania przestrzennego? Czy takie rozwiązanie jest możliwe?

Przewodniczący Marian Noga:

Pan minister Bryx odpowie na te pytania.

Panie Ministrze, proszę.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że w tej chwili już 99% gmin posiada studium zagospodarowania przestrzennego. To jest bardzo ważne, bo rolę tego studium dość jednoznacznie określiliśmy jako element polityki gminnej. I z tego studium mają wynikać kwestie planów. Ważne jest, że w stosunku do starej ustawy plan ma być szczegółowy, ale też dotyczy to tylko tego fragmentu, który gmina chce urbanizować. Nie ma potrzeby wydawania pieniędzy na to, żeby pokryć cały teren gminy planem. Studium jest w tym momencie wystarczające dla pewnej orientacji, co ma być i wyjmujemy ten fragment, który chcemy urbanizować, i tam, niestety, musimy sporządzić plan zgodnie z procedurą.

Pytanie drugie dotyczyło... przepraszam, ale uciekła mi myśl, trochę się źle czuję, bo jestem przeziębiony.

(*Głos z sali:* Czy jest możliwe przyjęcie studium jako tymczasowego planu na okres określony?)

Uważamy, że zdecydowanie jest to niemożliwe. Dlaczego? Już mówię, dlaczego...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie chodzi już nawet o to, że znowu przedłużamy pewną tymczasowość, bo ona u nas trwa już od siedmiu lat, bo to tak funkcjonuje – to też jest pewien aspekt. Jeżeli przedłużymy o następne pół roku, to tak naprawdę nic to nie zmieni, dopóki gminy nie uwierzą, że podstawowym narzędziem jest plan i że muszą, niestety, ten plan wykonać w takim zakresie, w jakim on jest im potrzebny i z jakiego będą korzystały, i będą miały efekty inwestycyjne. Ale dlaczego jeszcze naszym zdaniem jest to absolutnie

wykluczone? Głównie dlatego, że studium jest pewną wizją. Mogę sobie przewidzieć, że będę coś tam nawet inwestował, ale nie mam planu, więc nie wykonuję pewnych działań. W momencie, kiedy mam plan, wynikają z niego konsekwencje ekonomiczne, czyli to, o czym już mówiliśmy. Musimy być uczciwi wobec mieszkańców tych gmin. To znaczy, jeśli mówimy, że tu będzie budowa, musimy komuś zabrać kawał gruntu, a to wynika dopiero z planu, nie ze studium, to musimy mieć możliwość, żeby mu zapłacić. W momencie, gdybyśmy przekształcili studium nawet tymczasowo, liczba roszczeń w stosunku do gminy mogłaby wzrosnąć i to w sposób ogromny, niedający się przewidzieć, i doprowadzić do deficytu, wręcz upadku finansów gminnych.

W momencie, kiedy mamy dzisiaj studium i konkretny obywatel ma takie życzenie, żeby wypowiedziano się w tej sprawie, to on ma znowu przewidzianą procedurę w tym zakresie. W trybie tych dwunastu miesięcy on może zażądać, żeby dla tego fragmentu zrobiono ten plan; jeśli ten plan nie zostanie zrobiony, to on ma odblokowany swój grunt po dwunastu miesiącach, ale odblokowany w świetle prawa, w świetle tej ustawy. Dzisiaj możemy go oczywiście na mocy starej ustawy cały czas powstrzymywać i jeszcze dwadzieścia lat ten grunt może być niewykorzystany. Może nie mieć szansy jego wykorzystania, bo zaplanowaliśmy, tak naprawdę zapisaliśmy to w studium, że coś tam kiedyś będzie. Dzisiaj mówimy – nie, więc dzisiaj ten grunt musimy mu odblokować. Zapisaliśmy, że rok. Być może jest to długi okres, ale jest to uczciwy okres, który gminie daje szansę jednak zrealizowania tych zamierzeń albo odstąpienia w pełni. Odstąpić oczywiście można natychmiast, napisać „dziękujemy, rezygnujemy z tego, może pan wykorzystać”. A jeśli nie, to ten rok jest obowiązkowy. Nam się wydaje, że to jest uczciwe. W momencie, kiedy tylko powiedzielibyśmy, że studium staje się tymczasowe, lawina roszczeń natychmiast ruszyłaby i żadna gmina tego nie wytrzymałaby, powtarzam: żadna.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Na naszym posiedzeniu są goście. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić, bo nie znam pana.

Członek Rady Programowej

I Kongresu Budownictwa „Budownictwo Szansą Gospodarki”

Aleksander Krupa:

Aleksander Krupa, członek Rady Programowej I Kongresu Budownictwa „Budownictwo Szansą Gospodarki”.

Odniosę się tylko do zagadnień związanych w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z procesem budowlanym i przygotowaniem inwestycji. Pan mecenas podniósł w swojej opinii, że istnieje pewna sprzeczność w tej kwestii. Czy w każdym przypadku są potrzebne decyzje o warunkach zabudowy lub decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego? Jeżeli jest plan, to wtedy nie ma potrzeby wydawania takich decyzji. Również mieliśmy tę wątpliwość. Rozumiem, że pozytywnie przyjęte uwagi referowane przez panią dyrektor wskazują, że legislatorzy idą w kierunku, żeby wtedy, kiedy istnieje plan miejscowy, nie było potrzeby wydawania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego ani decyzji o warunkach zabu-

dowy. Ale wtedy powstaje pewnego rodzaju niedoprecyzowanie, bo nie wiadomo, jakie dokumenty stanowią podstawę sporządzenia projektu budowlanego.

W związku z tym proponujemy zapisy uzupełniające, które wyjaśniłyby ten problem do końca. I tak proponujemy dodatkowy ustęp w art. 4 – to jest taki pryncypialny artykuł, który formułuje, kiedy jest potrzeba wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub o warunkach zabudowy, a kiedy jest to niepotrzebne. Proponujemy art. 4 ust. 1a w brzmieniu „Dla inwestycji zgodnych z planem miejscowym podstawę opracowania projektu budowlanego wymaganego ustawą – Prawo budowlane stanowi wypis z planu miejscowego, o którym mowa w art. 29”. Zapis art. 29 proponujemy uzupełnić o sformułowanie, że minister właściwy do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej w drodze rozporządzenia określi szczegółowy zakres i formę oraz dane, jakie ma zawierać wypis z planu miejscowego, stanowiący podstawę sporządzenia projektu budowlanego, uwzględniając specyfikę zamierzonej inwestycji. Ona jest inna dla zabudowy działki budowlanej, dla obiektu liniowego, na przykład drogi, i dla sieci uzbrojenia terenu. Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na inwestycje liniowe, które w prezentowanej dzisiaj ustawie zostały trochę pominięte. Cała ta ustawa poszła w kierunku warunków zabudowy działki budowlanej, natomiast zapisy dotyczące inwestycji liniowych są niedoprecyzowane. Z doświadczenia wiadomo, że to są zupełnie inne dane. W naszych materiałach znalazło się szczegółowe uzasadnienie tych kwestii. Chodzi o to, żeby była klarowna sytuacja, co jest podstawą sporządzenia projektu budowlanego, jeżeli istnieje plan miejscowy sporządzony według wymagań ustawy.

Kolejna nasza propozycja – jej omówienie nie zajmie mi dużo czasu – mówi o tym, żeby jednak w art. 16, który na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta nakłada obowiązek zawiadomienia na piśmie organów administracji o przystąpieniu do sporządzenia planu, na końcu dodać tekst uzupełniający, że oprócz przedstawicieli i organów administracji w tym artykule wymienionych zawiadamia się o przystąpieniu do planu również osoby, które posiadają ważną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub pobrały wypis z planów do celów projektowych. Ma to na celu ograniczenie strat u inwestorów. W tym czasie, kiedy jest sporządzany plan po podjęciu uchwały o przystąpieniu do niego, a może on być sporządzany przez rok, wydane decyzje są aktualne, inwestorzy mogą prowadzić w tym czasie prace przygotowawcze, wiertnicze, opracowywać dokumentację. Potem po uchwaleniu planu decyzja traci ważność, staje się nieaktualna i oni mają straty. To zawiadomienie byłoby przeciwdziałaniem takim nieuzasadnionym stratom ponoszonym przez inwestorów, którzy mogą prowadzić przygotowanie inwestycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję.

Może panią dyrektor Szelińską poproszę o komentarz i ewentualną odpowiedź.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Dyskusja na ten temat toczyła się zarówno na posiedzeniach podkomisji, jak i komisji nadzwyczajnej. Podtrzymujemy nasze stanowisko, że podstawą do wydania

pozwolenia na budowę jest plan miejscowy. Wydaje się nam, że wydawanie ustawowej instrukcji, jak korzystać z planu miejscowego, byłoby zbyt daleko idące w sytuacji, kiedy zawartość planu miejscowego, zarówno jego treść, jak i jego standardy będą i tak określone w rozporządzeniach do tej ustawy.

Jeśli chodzi o zawiadomienia inwestorów czy tych osób, które wystąpiły o wypis i wyrys z planu miejscowego, również podtrzymujemy nasze stanowisko, że nie jest to możliwe, dlatego że generalnie chcemy uprościć procedurę. A jeżeli ktoś ma jakiś grunt, jest właścicielem jakiejś nieruchomości i przymierza się do jakiejś inwestycji, to w zasadzie musi śledzić to, co się dzieje w gminie. Poza tym wszystkie zawiadomienia są publikowane i tak w prasie, zresztą tak samo było do tej pory. Są obwieszczenia, jest prasa lokalna i generalnie nie widzimy potrzeby rozszerzania kręgu osób, które należałoby zawiadamiać na piśmie o rozmaitych czynnościach związanych z planem miejscowym.

Przewodniczący Marian Noga:

Mam do państwa senatorów pytanie, czy ktoś chciałby przejąć poprawki zgłoszone przez pana. Konstytucja obowiązuje.

(Głos z sali: Mam tego pełną świadomość.)

Kto z panów senatorów chciałby przejąć te poprawki?

Pan senator Chronowski, proszę bardzo.

Senator Andrzej Chronowski:

Wydaje się, że w przypadku tej ostatniej poprawki jest to dosyć mocno uzasadnione.

(Przewodniczący Marian Noga: Pan senator jest za powiadamianiem.)

Można by argumentować to w ten oto sposób. Czasami w tym tempie inwestycyjnym nie zawsze jednak ci inwestorzy zwracają uwagę na to, co się dzieje, również na bazie przygotowywania projektów. To, że tak powiem, zapędzenie się w działaniach w pewnym sensie powoduje wzrost kosztów inwestycji, a w konsekwencji odszkodowania. Ale w tym momencie to byłoby bez sensu, bo jeśli byłaby taka możliwość, że on w pewnym momencie ma przestać inwestować i przede wszystkim nie podrażać kosztów gminy. Rozumiem, że ciężar odszkodowania w tym momencie jest po stronie gminy. Dlatego też uważam, że ta poprawka ma głębokie uzasadnienie.

Przewodniczący Marian Noga:

Rozumiem, że pan senator przejmuje tę poprawkę.

(Senator Andrzej Chronowski: Przejmuję tę poprawkę.)

Tę poprawkę również przegłosujemy. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego Bogdan Szymański:

Jestem wiceprezesem Polskiego Klubu Ekologicznego.

Bardzo zredukowaliśmy swoje uwagi. Wręczyłem je panu przewodniczącemu, mam jeszcze parę kartek, które mogę potem państwu wręczyć. O co nam chodzi? O pewną filozofię. Otóż w art. 35 ust. 1 przyjmuje się, że jeżeli korzystanie z nieru-

chomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe, to jest prawo do odszkodowania. To jest dla mnie zrozumiałe. Niezrozumiałe jest jednak zapis art. 35 ust. 3, w którym mówi się, że jeżeli, w związku z uchwaleniem planu albo jego zmianą, wartość nieruchomości uległa obniżeniu, to wtedy przysługuje odszkodowanie. Powinno być zaznaczone „z zastrzeżeniem ust. 1”.

Podam może konkretne przykłady dla zobrazowania problemu. Ktoś ma kawałek lasu i użytkuje go jako las, ale ma nadzieję, że ponieważ jednemu czy drugiemu, czy trzeciemu w podobnej sytuacji udało się przekształcić ten teren w celach spekulacyjnych i sprzedać go po dobrej cenie, nie zabronimy mu mieć tam lasu. Tylko nie zmieniamy planu w taki sposób, żeby on tam mógł budować, albo ustalamy w planie, że to jest teren niebudowlany, bo on natychmiast żąda odszkodowania lub zmiany przeznaczenia tej działki. To są konkretne sprawy. Z takim przypadkiem mamy do czynienia w komisji wojewódzkiej województwa mazowieckiego towarzystwa ochrony przyrody. Pewien człowiek ma działkę leśną i żąda zamiany nie na działkę inną leśną, tylko na działkę budowlaną, bo jemu się marzy, że gdyby ta jego działka nie była leśna, tylko budowlana, to on byłby Rockefellerem. Tylko rodzi się pytanie, czy możemy składać roszczenia do totalotka, że nie mieliśmy szóstki. No nie. W moim przekonaniu właśnie taki sposób myślenia jest antywspólnotowy. Dlatego, że ktoś, kto, że tak powiem, zwiększa zasób gruntów budowlanych, powoduje ogromny wzrost kosztów wspólnoty. To są koszty uzbrojenia terenu, chociażby oświetlenie ulic.

Kiedy byłem radnym, łapaliśmy się za głowę, ile kosztuje na przykład każdy kilometr ulicy. Koszty ponosi wspólnota, ale generalnie właściciel gruntu. Wydaje mi się, że zdrowsze jest stanowisko obowiązujące w takich krajach, gdzie jest bardzo ściśle zamknięty i reglamentowany zasób gruntów budowlanych. To jest pewnego rodzaju ewenement, że ktoś może budować gdzie chce, z jednym jednak wyjątkiem. Otóż przestrzeń nie jest wolna, tak jak kiedyś, że człowiek sobie poszedł do lasu, urąbał drzewa, ile chciał; rzucił śmieci do rzeki, bo było to środowisko nieograniczone. Dzisiaj środowisko jest coraz bardziej ograniczone, a przestrzeń tym bardziej. W interesie, jak mówię, zarówno wspólnot lokalnych, jak i przedsiębiorców, inwestorów jest to, żeby przestrzeń była uporządkowana. W uporządkowanej przestrzeni, gdzie jest logiczny system komunikacji, osadnictwa, to w sumie znacznie efektywniej jest gospodarować. Być może jednostka nie uzyska takich korzyści, jakie uzyskaby przy działaniach właśnie w nieuporządkowanej przestrzeni, ale generalnie całe społeczeństwo na tym zyska. W związku z tym nam bardzo zależy na tym, żeby zapanowało tego typu myślenie, jeżeli na początku się mówi, że ma być chroniony ład przestrzenny i rozwój zrównoważony. W związku z tym proponujemy w art. 35 ust. 3 wyraźnie zaznaczyć, że „z zastrzeżeniem ust. 1”. To znaczy, jeżeli ktoś miał pole i ma je nadal, to nie może wnosić o wypłacenie odszkodowania, że plan przestrzenny nie zrobił tam na przykład dzielnicy mieszkaniowej.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym poruszyć jedną kwestię, żeby po raz drugi nie zabierać państwu czasu.

(Przewodniczący Marian Noga: Proszę bardzo.)

Zgłosiliśmy również do tych artykułów końcowych, które odnoszą się do innych ustaw, dwie uwagi.

Pierwsza uwaga, ażeby skreślić w ustawie o gospodarce nieruchomościami art. 92. Właśnie ten artykuł, wyjmując spod kontroli gminy parcelacje gruntów leśnych

i rolnych, powoduje... Przyniosłem kiedyś do Sejmu i pokazałem pięćdziesiąt ulotek, które zebrałem, idąc od Alei Jerozolimskich, że ktoś sprzedaje działki w Radziejowicach. Ktoś sprzedaje działki, podzielił je mu jakiś geometra, bo nawet nie z wykształcenia geodeta, który miał wykłady z urbanistyki. Dzieli mu to na małe działeczki – niezależnie od tego, czy to jest las, czy to jest pole – pięciometrowe ulice i to sprzedaje. I ludzie w tej sprawie przychodzą do urzędu gminy. Do Komisji Ochrony Środowiska, mówiły mi o tym pracownicy Senatu, kierowane są skargi przez ludzi, którzy potem nagle nadziewają się na nadzór budowlany, na jakieś inne nadzory. Ale ludzie też to potrafią obejść, bo wydzierzawi sobie 2 ha i buduje sobie siedlisko jako rolnik. Otóż art. 92 rodzi ogromny zamęt w przestrzeni. I skoro państwo odnoszą się do korekt w tej ustawie o gospodarce nieruchomościami, dlatego bylibyśmy bardzo wdzięczni, żeby go od razu skreślić.

Druga uwaga dotyczy zapisu w ustawie – Prawo ochrony środowiska. W tej ustawie jest rozdział zatytułowany „Ochrona środowiska z zagospodarowaniem przestrzennym i realizacją inwestycji”. Otóż należałoby zmienić tytuł na „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne”. Poza tym tam również mamy do czynienia z wielką niekonsekwencją. Mianowicie w jednym miejscu mówi się, że studium uwarunkowań i plan miejscowy mają zabezpieczać właśnie zrównoważony rozwój, ochronę środowiska itd., itd. W innym miejscu mówi się, że temu ma służyć opracowanie ekofizjograficzne, z tym że w art. 72 ust. 3 mówi się „opracowanie ekofizjograficzne stosownie do rodzaju planu”, ale nie ma tam słowa „studium”. Tak samo jest w art. 72 ust. 5, gdzie mówi się, że przez opracowanie ekofizjograficzne rozumie się dokumentację sporządzaną na potrzeby planów zagospodarowania przestrzennego, a nie studium i planów. I w tym momencie, kiedy studium staje się jedyną, główną, że tak powiem, intelektualną siłą gminy w operowaniu przestrzenią całej gminy, to musi być jasno określone, że obowiązuje studium ekofizjograficzne i trzeba wydać odpowiednie przepisy, jak ma wyglądać opracowanie ekofizjograficzne do studium uwarunkowań. Proszę o uwzględnienie tych uwag.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję.

Pan minister Bryx odpowie na te trzy pytania.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Może zacznę od odpowiedzi na drugie pytanie. W ciągu prac nad tą ustawą próbowaliśmy uwzględnić uwagi rozmaitych organizacji, w tym również ekologicznych. Z kolei inne zainteresowane organizacje protestowały. Znaleźliśmy chyba jakiś kompromis i jest już w tej chwili projekt nowej ustawy o gospodarce nieruchomościami, który został przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do Sejmu. Pamiętam, że zmienialiśmy zapisy dotyczące tych spraw oraz to, że zwiększyliśmy działki gruntu rolnego i możliwości ich podziału w stosunku do tego, co jest obecnie. Ale w tej chwili nie jestem w stanie podać liczby. Myślę, że pańska uwaga mogłaby być skonsumowana w trakcie dyskusji o tej ustawie o gospodarce nieruchomościami, której projekt niedługo zostanie przedłożony Wysokiej Izbie.

Jeżeli chodzi o trzecią sprawę, którą pan poruszył, to myślę, że nie zmieniałbym tych przepisów, dlatego że jednak musimy pamiętać, że nasze gminy nie są zbyt bogate.

Wydaje się nam, że na etapie studium nie ma potrzeby, żeby robić aż tyle dodatkowych opracowań. W momencie, kiedy będziemy przechodzić do planów, to oczywiście wtedy wszelkie tego typu opracowania są niezbędne, ażeby plan był racjonalny. Studium jest jednak pewnym wyrazem polityki chęci, która oczywiście potem przy realizacji planu może się zderzyć z innymi trochę uwarunkowaniami i wtedy być może musi zostać poddana korekcie. I to oczywiście jest jasne, bo wtedy plan ma rangę prawa miejscowego, więc może zmienić nawet te ustalenia, które były w studium w określonym zakresie, jeśli to z czegoś wynika. Na przykład z takiego ekofizjograficznego opracowania.

Pierwszego pytania nie pamiętam, ale to już pani dyrektor na nie odpowie.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani dyrektor odpowie na pierwsze pytanie.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Króciutko odpowiem na pana pytanie dotyczące art. 35 ust. 3. Jest w nim wyraźnie napisane: „Jeżeli, w związku z uchwaleniem planu miejscowego albo jego zmianą, wartość nieruchomości uległa obniżeniu, a właściciel albo użytkownik wieczysty sprzedaje tę nieruchomość i nie skorzystał z praw, o których mowa w ust. 1 i 2 – czyli z tego odszkodowania – może żądać od gminy odszkodowania”... Dopiero wtedy, nie może żądać go dwukrotnie. Jeżeli dobrze zrozumiałam pana pytanie, to odpowiedź na nie jest w ustawie.

(Wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego Bogdan Szymański: Przepraszam, że przedłużam obrady, ale chciałbym jednak zabrać głos.)

Przewodniczący Marian Noga:

Nie mamy za dużo czasu, ale proszę bardzo.

Wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego Bogdan Szymański:

Pani Dyrektor, chodzi mi o co innego. W tym zapisie nie mówi się o tym, że teren zostaje w dotychczasowym użytkowaniu czy zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem. I tylko o to mi chodzi. Art. 35 ust. 1 wyraźnie mówi: jeżeli korzystanie z nieruchomości zostało zakłócone w sensie przeznaczenia dotychczasowego lub użytkowania dotychczasowego. Ust. 3 zaś tego samego artykułu nic nie mówi na ten temat, a tylko o uchwaleniu planu lub jego zmianie. Ten zapis nie mówi o tym, czy ten obszar został w dotychczasowym użytkowaniu. Ktoś może powiedzieć: dobrze, ale sąsiedni obszar został uznany za budowlany, tam wartość działki wzrosła dziesięciokrotnie, natomiast ja zostałem pokrzywdzony, bo ten plan spowodował, że wartość handlowa mojej działki spadła. Ale jeżeli ona nie zmieniła swego dotychczasowego przeznaczenia, to jej właściciel nie ma podstaw do odszkodowania. Chodzi o to, żeby to było jasno sformułowane. To jest właśnie w interesie gmin...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pozwolę się z panem ministrem nie zgodzić w sprawie studium, dlatego że...

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę pana, to pan minister już wyjaśnił, więc nie wracajmy do tego. Gdyby nie wyjaśnił panu tego, to mógłby pan o to prosić, ale wyjaśnił.

Aha, cały czas przysłuchuje się naszym obradom Ewa Maria Janik, pani poseł sprawozdawca. Może poprosimy teraz dla odmiany panią poseł sprawozdawcę, żeby odpowiedziała na to pytanie.

Posel Ewa Maria Janik:

Może nie tyle odpowiem na pytanie, ile spróbuję określić wielkość problemu, który pan był uprzejmy poruszyć, a który wielokrotnie przewijał się zarówno w pracach podkomisji, jak i komisji. Rozstrzygnięcie państwo znacie. Chodzi mianowicie o kwestię powrotu do zapisów ustawy, takich lub innych, w takiej lub w innej formie, że studium zobowiązuje bez planów miejscowych. Jeżeli dobrze zrozumiałam pana intencje, to w pana pytaniu chodziło o ekwiwalentność właścicieli terenów, które są w studium określone dzisiaj w sposób ogólny: przeznaczenie X. I teraz w sprawie części jakiegoś terenu gmina podejmuje decyzje o sporządzeniu planu szczegółowego i tam sprawa jest oczywista i jasna w sensie wartości, a w sąsiedztwie studium jest dalej niedookreślone czy bardzo ogólnie określone, a planu nie ma. Czy dobrze zrozumiałam pańską intencje? Że w jednym przypadku mamy jasność co do kwestii związanych z odszkodowaniem, z cenami, z uruchamianiem, a w drugim przypadku nie. Czy nie zrozumiałam jednak pana pytania?

Wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego Bogdan Szymański:

Bardzo przepraszam, ale chciałbym tylko wyjaśnić, że mówiłem o dwóch sprawach: osobno o studium i osobno o art. 35.

Jeżeli chodzi o art. 35, to absolutnie nie chciałbym, aby studium zastępowało plan, bo to byłoby straszne. Jest to kwestia innego rodzaju. Chodzi o to, że o odszkodowanie w związku ze spadkiem wartości przy uchwalaniu planu może się ubiegać ten, kto realnie stracił. To znaczy ten, komu ten plan zabrania użytkować ten teren w dotychczasowy sposób lub zgodnie z przeznaczeniem, jakie było w tych starych planach, które wyparowały. Nie chodzi w ogóle o studium. Po prostu chodzi o to, że jeżeli ktoś nic nie stracił, to on nie może mieć pretensji, że ma krowę, a na przykład nie ma konia wyścigowego.

(Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska: Ale to jest logiczne.)

Bo on to miał i to ma w dalszym ciągu. Chodzi mi o to, żeby domniemane skutki jakichś zysków nie ciążyły na tym, że on będzie się ubiegał o odszkodowanie. Aha, gmina nie objęła mojego gruntu, nie powiedziała, że chce tam budować działki, to ja będę się ubiegał o odszkodowanie. To jest jedna sprawa.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę pana, to już jest nadinterpretacja.

(Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska: Takiej możliwości w świetle tych zapisów ustawy nie ma.)

Takiej możliwości nie ma.
Dziękuję panu bardzo.
Proszę bardzo.

**Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych
Ryszard Kowalski:**

Ryszard Kowalski, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych.

Żeby nie tracić czasu, spróbuję państwu zaproponować tylko jedną sugestię w formie poprawki. Chodzi o art. 62, który racjonalnie odnosi się do sytuacji, że jeżeli dla jakiegoś terenu nie ma planu, ale ma być sporządzony, to byłoby absurdalne wydawanie przed sporządzeniem tego planu decyzji o warunkach zabudowy, jeżeli gmina ma zamiar jego sporządzenia. W związku z tym ust. 1 tego artykułu daje gminie prawo zawieszenia postępowania w sprawie wydania decyzji na dwanaście miesięcy. Ale proszę rozważyć, czy nie byłoby dobrze uzależnić to prawo zawieszenia od jeszcze jednego elementu, jeżeli najpóźniej w ciągu pierwszych dziewięćdziesięciu dni tego okresu zawieszenia gmina podejmie uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu. A to dlatego, że bardzo skromna ocena czasu sporządzenia planu pokazuje, że szybciej niż w dziewięć miesięcy nie da się go sporządzić. Po co więc przetrzymywać go przez te domniemane dwanaście miesięcy, jeżeli po czterech miesiącach już będzie wiadomo, że tego planu nie ma. Proszę tę kwestię rozważyć. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani poseł Janik, proszę bardzo.

Poseł Ewa Maria Janik:

Proszę państwa, ta kwestia była rozpatrywana w Sejmie. Możemy mieć przecież do czynienia z taką sytuacją, że tego planu na tym terenie nie będzie przez następne trzy lata, bo gmina nie podejmie takiej decyzji. Wtedy po upływie dwunastu miesięcy jest możliwość podejmowania związanych z tym decyzji.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani dyrektor Szelińska, proszę.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Jeśli można, chciałabym uzupełnić. Naszym zdaniem podjęcie uchwały przez gminę o przystąpieniu do sporządzenia planów wcale nie daje gwarancji, że gmina ten plan skończy. Gminy również nie można aż w taki sposób obligować do podejmowania takich działań. Planowanie przestrzenne jest zadaniem własnym gminy. I jeśli gmina sobie zdaje sprawę z tego, że w ciągu dwunastu miesięcy musi uchwalić plan, bo jak nie, to będzie musiała wydać decyzję o warunkach zabudowy na terenie, o którym myśli, że powinien być przeznaczony na coś innego, to ona ten plan, choćby waliło się

i paliło, musi zrobić. Podejmowanie uchwały zaś to jest pewna sztuczna sytuacja, która nic tu nie załatwia, a może stanowić pole do różnych spekulacji.

(Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Ryszard Kowalski: Czy można?)

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo.

**Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych
Ryszard Kowalski:**

W takim razie sformułuję to w formie poprawki legislacyjnej, żeby była jasność, bo chyba nie zrozumieliśmy się dobrze. Chciałbym jednak zaznaczyć, że odnoszę się do tekstu ustawy w brzmieniu skierowanym do Senatu, a nie do tekstu uwzględniającego poprawki, które zostały dzisiaj zaprezentowane.

(Głos z sali: Wszyscy mamy ustawę właśnie w takim brzmieniu.)

Propozycja nasza polega na tym, aby w art. 62 ust. 1 w pierwszym zdaniu po słowach „od dnia złożenia wniosku” zamiast kropki postawić przecinek i dodać wyrazy „pod warunkiem przyjęcia przez radę gminy w pierwszych dziewięćdziesięciu dniach okresu zawieszenia uchwały o przystąpieniu sporządzenia” i wtedy jest sprawa jasna.

Przewodniczący Marian Noga:

Czy ktoś z panów senatorów chciałby przejąć tę poprawkę? Nikt.

Dziękuję.

A czy ktoś z panów senatorów przejmuje poprawki zgłoszone przez pana z Polskiego Klubu Ekologicznego? Nikt.

Dziękuję. Nikt nie przejął tych poprawek.

Czy koledzy senatorowie chcieliby zgłosić jeszcze jakieś poprawki legislacyjne? Wiem, że mają, więc niech je zgłaszają.

Pan senator Mietła, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

To nie będzie poprawka, tylko mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy.

Zaniepokoiła mnie jedna kwestia, że może się okazać, iż właściciele tych terenów, które zostały zarezerwowane wcześniej na podstawie poprzednich przepisów, będą żądać odszkodowania.

(Poseł Ewa Maria Janik: Nie zrozumiałam pana.)

Przewodniczący Marian Noga:

Pani Poseł, proszę odpowiedzieć.

Poseł Ewa Maria Janik:

Nie zrozumiałam pytania pana senatora. i stąd ta chwila wahania z mojej strony. Proszę państwa, ten problem był bardzo często elementem dyskusji w trakcie prac

podkomisji i komisji. Wiemy o tym, że są gminy, których tereny przeznaczone są na bazie obowiązujących do dzisiaj studium uwarunkowań czy już planów zagospodarowania terenu, które utraciły de facto ważność, na jakieś cele, a nie podejmuje się tam inwestycji. To wzbudza we właścicielach wiele emocji. I to jest oczywiste. Ta ustawa to poprawia i to w znacznej mierze. Przy objęciu planem zagospodarowania przestrzennego ustalonym przez gminę zmusza gminy do uwzględnienia także we własnych budżetach wydatków związanych z kwestiami, że tak powiem, ekwiwalentności strat poszczególnych właścicieli. Jeżeli gmina nie obejmie całego terenu planem zagospodarowania, gdzieś tam w studium określonego jako teren X, a nie ma na nie planu, to trudno, o czym pan mówił, w tej sytuacji domagać się o ekwiwalentność wypłat, bo nie będzie tam planu. I tylko to miałam na myśli.

Przewodniczący Marian Noga:

Jeszcze mamy zastanowić się nad poprawkami zgłoszonymi przez pana senatora Łęckiego, ale pogrupowałbym je w kilka bloków.

O ustosunkowanie się do nich prosiłbym pana mecenasa Kapelińskiego. Proponuje pan senator spis treści na początku ustawy. Co na to przedstawiciel Biura Legislacyjnego?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Pan senator powiedział, że spotkał się ze spisem treści w jakiejś ustawie. Szczepnie mówiąc, nie spotkałem się ze spisem treści w ustawach i nie wydaje mi się, żeby to było zgodne z zasadami techniki legislacyjnej.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Są dwie czy trzy ustawy w naszym prawie, w których jest spis treści, ale nie pamiętam dokładnie w jakich. W Niemczech duża część ustaw ma spis treści. To jest kwestia obyczaju, że u nas tego nie ma. Ale bardzo proszę panów senatorów, żeby to rozważyli, bo dzięki temu ta ustawa będzie znacznie bardziej przejrzysta. Rozstrzygniemy to w głosowaniu.

Przewodniczący Marian Noga:

To znaczy, że podtrzymuje pan swoją poprawkę?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Oczywiście, że podtrzymuję poprawkę, bo z tej ustawy będzie korzystało wiele osób.

Przewodniczący Marian Noga:

O wyjaśnienie kwestii związanej z drugą poprawką prosiłbym już nie pana mecenasa, lecz pana ministra. Pani Minister, chodzi o rozdział 5, ażeby rozdzielić go na dwie części. Przypomnę może, w tej chwili rozdział 5 nosi tytuł „Lokalizacja inwestycji celu publicznego i ustalanie warunków zabudowy w odniesieniu do innych inwestycji”, a pan senator Łęcki proponuje...

Senator Włodzimierz Łęcki:

Proponuję rozdzielenie tego rozdziału na dwa oddzielne rozdziały: na rozdział 5 zatytułowany „Lokalizacja inwestycji celu publicznego”...

(Przewodniczący Marian Noga: Rozdział 5.)

...i rozdział 6 „Ustalanie warunków zabudowy w odniesieniu do innych inwestycji”.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani dyrektor Szelińska prosi o głos.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Proszę państwa, niestety, wygląda na to, że rozdzielenie tego na te dwa rodzaje inwestycji nie jest możliwe. Dlatego, że wiele z tych przepisów dotyczących, czy to wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji, czy stosowania różnych innych przepisów, to są przepisy wspólne dla tych dwóch decyzji. Gdybyśmy chcieli to w tej chwili rozdzielać, musielibyśmy zupełnie inaczej tę ustawę skonstruować. Te odniesienia są dość jasne, więc mnie się wydaje, że nie jest możliwe w tej chwili rozdzielenie tego na dwa rozdziały. To są kwestie uzupełniające się.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Łęcki jeszcze raz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Pani Dyrektor, proszę spojrzeć do ustawy: art. 49 rozpoczyna się od słów „inwestycja celu publicznego”, art. 50 – „w sprawach ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego”. Wszystkie artykuły w tej pierwszej części rozdziału dotyczą li tylko inwestycji celu publicznego, w tej drugiej części zaś rozdziału od art. 59 dotyczą zmiany zagospodarowania. Proszę mi pokazać chociaż jedno takie miejsce w tym rozdziale, że dotyczy to szczególnie inwestycji celu publicznego. Od art. 59 są zapisy natury ogólnej. I przecież ten tytuł będzie miał charakter ogólny, bo będzie brzmiał „Ustalanie warunków zabudowy w odniesieniu do innych inwestycji”. Proszę panią, nie zgadzam się z panią, bo do art. 58 rozdział ten dotyczy inwestycji celu publicznego, od art. 59 już nie. Dziwię się takiej pani interpretacji.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani dyrektor Szelińska.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Ale jeśli pan będzie uprzejmy popatrzeć na przykład na art. 64, który jest już w tej części dotyczącej warunków zabudowy dla innych inwestycji. Mamy tu odniesienia do przepisów art. 49, 50, 52, 53, 54, 55 i 56, które są w pierwszej części tego rozdziału.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Proszę Pani, to jest powiązanie.)

Z tym że trzeba byłoby rzeczywiście...

(Przewodniczący Marian Noga: Art. 55 jest chyba wyraziściej sformułowany.)

Tak to są artykuły, które są wspólne.

(Senator Włodzimierz Łęcki: To ten artykuł trzeba by przenieść wcześniej.)

Przewodniczący Marian Noga:

To wtedy zmienialibyśmy konstrukcję ustawy.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący, przepraszam, ale w końcu cały czas ma społeczeństwo pretensje, że Sejm, Senat kreuje złe prawo. W tym przypadku przecież też ktoś to opracowywał. Akurat znam się trochę na tych sprawach. Wiem, jaki jest odbiór społeczny również tej projektowanej ustawy. Co prawda muszę powiedzieć, że po pracach nad nią w Sejmie, Pani Poseł, ona jest znacznie lepsza od tej, która była w pierwotnym przedłożeniu. Ale mimo wszystko jest ona przykładem pewnego chaosu. Proszę państwa, groch z kapustą też się da zjeść, szczególnie jak się jest głodnym. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Panie Senatorze, rozumiem, że podtrzymuje pan swoją poprawkę. Za chwileczkę zostanie przegłosowana, proszę o cierpliwość.

Mamy, raz, dwa, trzy, cztery, pięć, aż pięć poprawek pana senatora Łęckiego, dotyczących różnych terminów. Tam, gdzie były zapisy elastyczne, pan senator Łęcki proponuje, żeby były, że tak powiem, nieco sztywniejsze. Może po kolei przypomnę ich treść.

Art. 10 pkt 10...

Pani Dyrektor, czy byłaby pani uprzejma po kolei je omówić...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze sam omówię tę poprawkę.

Pan senator proponuje w art. 10 pkt 10 pewien przedział czasowy. Panie Senatorze, niech pan przypomni dolną granicę.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Trzydzieści do czterdziestu pięciu dni.)

Trzydzieści do czterdziestu pięciu dni.

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

To też było bardzo żywo dyskutowane w Sejmie. Wychodzimy z tego założenia, że to gmina ma te swoje zadania planowania i zagospodarowania przestrzennego. To gmina o tym decyduje. Są to jej suwerenne decyzje. Jeżeli gmina chce sobie taki termin wydłużyć, bo jest zdania, że będzie to z korzyścią dla tego planu miejscowego lub dla konsultacji społecznych, dla partycypacji społecznej, przecież dołączamy do tego jeszcze dyskusję publiczną na ten temat. Jeśli gmina dojdzie do takiego wniosku, że ten plan dłużej trzeba pokazywać ludziom, to jest to suwerenne prawo gminy. Nie możemy odbierać tego prawa gminie w tym zakresie. Poza tym gmina ponosi złe skutki złego planowania i odnosi korzyści z tytułu dobrego planowania i dobrego uchwalania tych planów. My dajemy gminie tylko instrument. Dajemy jej taką możliwość, że nie krócej niż jakiś określony termin. Na Boga, jeśli chce, to może również i dłużej. Zostawmy tę decyzję gminie.

Przewodniczący Marian Noga:

Zapytuję pana senatora: podtrzymuje pan tę swoją propozycję?

Senator Włodzimierz Łęcki:

Podtrzymuję.

Pani demagogicznie mówi, że to jest suwerenne prawo gminy, ale przecież określamy, że trzydzieści dni. W końcu są tu fachowcy...

Przewodniczący Marian Noga:

Sprawa jest jasna. Panie Senatorze, poddamy to pod głosowanie.

(*Senator Włodzimierz Łęcki: Ten termin może być dłuższy.*)

Podtrzymuje pan swoją propozycję, więc będzie musiała zostać przegłosowana.

Pani poseł chciałaby zabrać głos?

(*Posel Ewa Maria Janik: Nie.*)

Nie.

To jeszcze nie koniec poprawek. Spokojnie, pan senator złożył więcej poprawek.

Pan senator w art. 10 pkt 11 proponuje sztywny termin dwudziestu jeden dni, czyli skreślić „nie krótszy niż”.

Czy w art. 10 pkt 11 jest ta sama argumentacja?

(*Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska: Ta sama argumentacja dotyczy wszystkich tych terminów.*)

Aha, tych wszystkich terminów. Aha, przepraszam, bo pani odpowiada łącznie.

(*Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska: Tak, tak, tak.*)

Pan senator podtrzymuje tę poprawkę.

To jeszcze przypomnę, co pan senator proponował w art. 11 pkt 3.

(*Senator Włodzimierz Łęcki: Ale to już nie gmina, a wojewoda.*)

W tym przypadku wojewoda, ale proponował pan w terminie nie dłuższym niż sześćdziesiąt dni. Czy tak?

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Tak, tak.)

Zamiast, zamiast... Jak to było wcześniej zapisane?

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: „W wyznaczonym terminie”.)

Aha, jasne.

W art. 16 pkt 11 proponował pan dokładnie czternaście dni. Czy tak?

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Tak jest.)

Czyli znów skreślić „nie krótszy niż”.

Jeszcze pan proponował poprawkę do art. 35, ale jej nie zrozumiałem i bardzo prosiłbym o powtórzenie jej treści.

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: To już jest sprawa innej natury, kto wypłaca odszkodowanie.)

To proszę jeszcze raz powtórzyć.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Proponuję tam umieszczenie zapisu, że w przypadku inwestycji pożytku publicznego odszkodowania nie płaci gmina, tylko płaci inwestor tej inwestycji. Takiego zapisu nie ma, ale może panowie ministrowie wypowiedzieliby się w tej kwestii.

Przewodniczący Marian Noga:

Oczywiście, że poproszę o zdanie ministrów w tej sprawie.

Pani dyrektor Szelińska prosi o głos.

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:

Postaram się to wyjaśnić. Jeżeli chodzi o inwestycje celu publicznego o znaczeniu lokalnym, gminnym, to oczywiście te odszkodowania płaci gmina lub inwestor w zależności od tego, jaki procent jego udziału jest w tej inwestycji. Jeśli są to zaś inwestycje o znaczeniu ponadlokalnym, które są wprowadzane poprzez plan zagospodarowania przestrzennego województwa, to rozwiązanie dla wypłaty tych odszkodowań znajduje się w art. 43 ust. 4. Pierwsze zdanie tego artykułu brzmi: „Koszty wprowadzenia ustaleń planu zagospodarowania przestrzennego województwa do planu miejscowego oraz zwrotu wydatków na odszkodowania, o których mowa w art. 35, a także kwoty przeznaczone na pokrycie zwiększonych kosztów realizacji zadań gminnych są ustalone w umowie zawartej pomiędzy marszałkiem województwa a wójtem, burmistrzem albo prezydentem miasta”. Naszym zdaniem jest to uregulowane właśnie w tym artykule.

Przewodniczący Marian Noga:

W art. 43.

(*Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska*: W art. 43 ust. 4.)

To się zgadza, Panie Senatorze, czy nie?

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Tak. W tym wypadku zgadzam się.)

Czyli wycofuje się pan z tej poprawki.

(*Senator Włodzimierz Łęcki*: Tak jest.)

(*Głos z sali*: W ten sposób mamy cztery poprawki pana senatora.)

Tak, ale jeszcze te terminy.

Pan minister Bryx, proszę bardzo.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Chciałbym jeszcze odnieść się do tych terminów, bo generalnie używamy sformułowania „nie krócej niż” i po nim jest podane dwadzieścia jeden czy ileś tam dni. W ten sposób to formułując, zabezpieczamy z całą pewnością interes innych osób, czyli na przykład możliwość składania protestów na przykład nie później niż dwadzieścia jeden dni przed upływem terminu. Jeśli gmina uzna, że chce swoich obywateli dowartościować, może wydłużyć te terminy, bo istnieje możliwość ich wydłużenia. Nie sądzę, że w nieskończoność, dlatego że ten proces musi być w którymś momencie zakończony podjęciem uchwały rady gminy. Nad tym sformułowaniem Wysoka Izba przeszła do porządku i przyjęła je właśnie w takiej formie. Wydaje mi się, że to, Panie Senatorze, nie narusza niczyich praw, a układa ten proces w jakiś rozsądny ciąg. Ale oczywiście nie ośmielam się namawiać pana do wycofania poprawek.

Przewodniczący Marian Noga:

Pytałem pana senatora już dwa razy, czy podtrzymuje swoje poprawki i za każdym razem odpowiadał, że tak. Wszystko jest już jasne. Pan minister miał prawo też wypowiedzieć się w tej sprawie.

Proszę Państwa, Panie Mecenasie, spróbujemy to teraz jakoś podsumować. Możemy będziemy głosować nad poprawkami w takiej kolejności. Najbardziej ogólne poprawki są autorstwa pana senatora Łęckiego, Dotyczą one spisu treści i rozdzielenia rozdziału 5 ustawy na dwa rozdziały. Zaczniemy od najbardziej ogólnych i potem przejdziemy do poprawek szczegółowych.

Przechodzimy do głosowania.

Czy państwo uważacie, że w tej ustawie powinien być spis treści, czyli spis tytułów rozdziałów? Kto jest za taką poprawką? (1)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

Dziękuję. Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka druga dotyczy rozdzielenia rozdziału 5 na dwa rozdziały, chociaż i tak wymagana byłaby modyfikacja tego rozdziału chociażby z powodu art. 65. Oczywiście ta kwestia zostałaby dopracowana później przez Biuro Legislacyjne.

Kto jest za taką poprawką? (1)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję. Poprawka nie uzyskała poparcia.

Aha, pan mecenas jeszcze miał poprawki ogólne...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, te poprawki są szczegółowe. W każdym razie traktuję je jako szczegółowe.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński*: Moje poprawki ogólne zostały uwzględnione już w propozycjach rządowych.)

Aha, te poprawki zostały już uwzględnione. W takim razie proponuję, jeżeli pan mecenas nie uzna tego za niestosowne, żeby wszystkie te moje pięćdziesiąt dziewięć poprawek z autopoprawką zgłoszoną przez pana senatora Chronowskiego... Chodzi o poprawkę trzydziestą trzecią. Proszę sprawdzić, czy dobrze powiedziałem. Niech pan może przeczyta jej treść. W niej chodzi o to, żeby sformułowanie „może zawiadamiać” zastąpić jednym wyrazem „zawiadamia”

(*Głos z sali*: Może wycofać tę poprawkę?)

Panie Senatorze, czy wycofujemy tę poprawkę?

(*Senator Andrzej Chronowski*: Mogę wycofać tę poprawkę?)

Tak, bo tam w tekście jest „zawiadamia”.

(*Głos z sali*: Wydaje mi się, że to będzie słuszniejsza droga.)

Wycofuję poprawkę trzydziestą trzecią. Aha, a w miejscu tam, gdzie były trzy warianty, to jest ten dodatkowy – państwo macie przed sobą – art. 59.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński*: Mam jeszcze jedną uwagę w tej sprawie.)

Pan mecenas ma prawo mieć do tego uwagę.

Proszę bardzo.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:

Dziękuję.

Padła taka sugestia ze strony pana senatora Suchańskiego, aby w tej wyliczance: budowie, odbudowie, rozbudowie i nadbudowie dodać pojęcie „przebudowa”. Wydaje mi się, że po pierwsze, dodanie tego nie jest konieczne, a poza tym można skrócić w ogóle ten przepis, ponieważ ta nowelizacja prawa budowlanego, która będzie przedmiotem prac komisji, definiuje budowę oraz definiuje roboty budowlane. W definicji budowy mowa jest o tym, że to jest także odbudowa, rozbudowa, nadbudowa obiektu budowanego, a w definicji robót budowlanych pojawia się między innymi słowo „przebudowa”. Moim zdaniem wystarczy posługiwanie się pojęciami „budowa” i „roboty budowlane”.

Przewodniczący Marian Noga:

Jasne.

(*Głos z sali*: Ale tu trzeba byłoby może odwołać się do ustawy – Prawo budowlane.)

Zróbmy może inaczej. Poprosimy po prostu pana mecenas, żeby ten zapis jakoś zredagował i go uprościł. Wydaje mi się, że w ogóle idea tej poprawki jest słuszna, mam przynajmniej taką nadzieję.

Teraz możemy przegłosować łącznie te wszystkie poprawki.

Kto jest za przyjęciem pięćdziesięciu ośmiu poprawek? Tak: pięćdziesięciu ośmiu poprawek, bo bez poprawki trzydziestej trzeciej, która została przed chwilą wycofana.

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Wszystkie poprawki zostały przyjęte.

I teraz poprawka przejęta przez pana senator Chronowskiego. Czy pan senator Chronowski pamięta treść tej poprawki?

Senator Andrzej Chronowski:

Proponuję, aby w art. 16 pkt 2 zostawić ten zapis, który jest: „zawiadamiamy, na piśmie, o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu instytucje i organy właściwe do uzgodnienia i opiniowania planu” i dodać „oraz osoby, które posiadają ważną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub pobrały wypis planu dla celów projektowych”.

Przewodniczący Marian Noga:

Jasne...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Panie Senatorze, proszę przypomnieć dla pana ministra, który to jest artykuł.

(Senator Andrzej Chronowski: Art. 16 pkt 2 o zawiadamianiu na piśmie przez wójta, burmistrza, prezydenta.)

Pani dyrektor wypowiadała się negatywnie w sprawie tej poprawki, pan senator zaś podtrzymuje tę poprawkę. Czy wszystko jest jasne? Tak, więc głosujemy.

Kto jest za tą poprawką?

Dziękuję. Jednomyślnie za.

Rząd ma inne stanowisko, my mamy inne stanowisko. Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Teraz przechodzimy do poprawek pana senatora Łęckiego. One mają charakter równoważny, czyli możemy łącznie chyba, Panie Mecenasiu, je przegłosować? Państwo Senatorowie, chodzi o poprawki pana senatora Łęckiego, gdzie on usztywnia terminy.

Kto jest za usztywnieniem, że tak się wyrażę, terminów? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Ja się wstrzymałem i jeszcze pan senator się wstrzymał od głosu, zatem dwóch senatorów wstrzymało się od głosu, ale poprawki i tak uzyskały poparcie komisji...

(Wypowiedzi w tle nagrania) (Wesołość na sali)

Ale, słuchajcie państwo. Starłem się być bardzo precyzyjny. Czy zanotowałem wszystkie państwa poprawki legislacyjne? Czy pan mecenas...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, oczywiście. Zlecimy panu mecenasowi zrobienie zestawienia już bardzo precyzyjnego. Aha, i jeszcze poprawki pana mecenasa, które nie zostały skonsumowane. Pani dyrektor i pan minister w imieniu rządu mówili, że wyrażają opinię pozytywną. Proponuję więc przegłosować te poprawki.

(Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska: Oprócz art. 87 ust. 3 dotyczącego tych starych planów.)

Proszę bardzo.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx:

Nasze wątpliwości budzi tylko poprawka dziewiąta.
(*Przewodniczący Marian Noga: Czyli oprócz poprawki dziewiątej.*)
Pozostałe poprawki nie budzą zastrzeżeń.

Przewodniczący Marian Noga:

Dobrze.
Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Jeżeli mogę jeszcze słówko w sprawie art. 87 ust. 3, to w tej chwili intencje są już zrozumiałe i przepis ten rzeczywiście ma sens, z tym że chciałbym zwrócić uwagę na to, że on jednoznacznie stwierdza, że te stare plany, które zachowały moc, zachowują ją do dnia 31 grudnia 2003 r. A może się tak zdarzyć, że w ciągu tego roku gmina uchwali nowy plan. W związku z tym wydaje mi się, że powinno w tym zapisie znaleźć się stwierdzenie, że one zachowują moc do czasu uchwalenia nowych planów, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2003 r.

Przewodniczący Marian Noga:

Jaka jest opinia po tym wyjaśnieniu pani minister?

**Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa i Ładu Przestrzennego
w Ministerstwie Infrastruktury Elżbieta Szelińska:**

Pan proponuje: „do czasu uchwalenia nowych planów, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2003 r.”. Może tak być.

Przewodniczący Marian Noga:

Czyli akceptują państwo wszystkie poprawki pana mecenasa?
(*Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Marek Bryx: Wyczerpuje wtedy wszystkie możliwości.*)

Jasne, jasne.

Kto jest za poprawkami, które zgłosiło Biuro Legislacyjne? Przejmuję je, żeby była sprawa jasna, bo Biuro Legislacyjne nie może zgłaszać poprawek, tylko senator.

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Proszę zapisać do protokołu, że to były moje poprawki,. Proszę państwa, to były wszystkie poprawki zgłoszone do tej ustawy.

Kto jest za przyjęciem ustawy?

Czy pan senator chciałby jeszcze zgłosić poprawki?

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący, już nie będę dzisiaj zgłaszał poprawek, natomiast złożę je już w trakcie sesji, bo muszę dopracować tę swoją koncepcję.

Przewodniczący Marian Noga:

Chciałbym państwu powiedzieć, że na posiedzeniu plenarnym będzie mnóstwo poprawek. Na 5 marca proszę państwa o zarezerwowanie sobie czasu najprawdopodobniej między 19.00 a 1.00 w nocy.

(Senator Andrzej Chronowski: Trzeba się z tym liczyć.)

Trzeba się z tym liczyć w tej chwili, naprawdę nie żartuję. Zresztą pan senator Chronowski potwierdza, a wie, co mówi, bo ma duże doświadczenie parlamentarne.

Kto jest za całością ustawy wraz z przyjętymi poprawkami?

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie za.

Ogłaszam trzy minuty przerwy technicznej. Musimy do 15.00 skończyć omawiać ten drugi punkt porządku obrad. Trzy minuty przerwy na papierosa.

(Głos z sali: Kto będzie sprawozdawcą tej ustawy na posiedzeniu plenarnym?)

Sprawozdawcą będzie pan senator Chronowski.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marian Noga:

Zgodnie z porządkiem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji przechodzimy do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych ustaw. Ustawa ta jest zawarta w druku senackim nr 340. Do reprezentowania rządu w sprawie tej ustawy wyznaczony został pan minister Andrzej Urban. Najpierw jego poprosimy o zabranie głosu, a potem pana mecenasa Niemczewskiego z Biura Legislacyjnego, a następnie będziecie państwo mogli zadawać obu panom pytania i wypowiedzieć się w sprawie tej ustawy.

Panie Ministrze, proszę o zabranie głosu.

Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Były co najmniej trzy powody nowelizacji ustawy – Prawo budowlane. Główną intencją zmiany zapisów było ułatwienie procedur związanych z uzyskaniem pozwolenia na budowę i pozwolenia na użytkowanie, żeby inwestorzy szybciej i łatwiej, aniżeli w tej chwili to się dzieje, mogli uzyskać tego typu decyzje i tego typu dokumenty. Zaraz na dowód przytoczę kilka przykładów, które zawierają się w projekcie ustawy. To pierwsza sprawa.

Po drugie, chodziło o zdyscyplinowanie wydawania tych decyzji, czyli w zasadzie o zdyscyplinowanie organów je wydających, choć nie tylko.

Trzecia kwestia. Muszą zostać zmienione zapisy, które wprowadziliśmy siedem, właściwie już prawie osiem lat temu, bo tyle już czasu obowiązuje ta ustawa. Z jednej

strony rzeczywiście wprowadziliśmy takie zapisy, które ułatwiają postępowanie przed organem inwestora, a z drugiej strony wprowadziliśmy zapis, który ma charakter jakby nadzoru publicznego nad wydawaniem właśnie tego typu decyzji i nad procesem budowlanym. Ten nadzór publiczny miałby się wyrażać w obowiązkowej kontroli, jaka jest zaproponowana w projekcie ustawy na samym końcu realizacji inwestycji. To jest tylko jedna obowiązkowa kontrola, która byłaby płatna i która miałaby też charakter prewencyjny, to znaczy, żeby rzeczywiście ta prewencja i ten przebieg całego procesu budowlanego trwał jak najkrócej i przebiegał właściwie.

Sprawy związane z tą obowiązkową kontrolą spowodowały sytuację następującą, którą rząd przedstawił w swoim przedłożeniu, ażeby przy tej okazji zliberalizować sprawy samowoli budowlanej. Jak państwo szanowni pamiętają, obecnie obowiązuje ten przepis art. 48 ustawy, który mówi o tym, że w każdym przypadku stwierdzenia samowoli budowlanej jest bezwzględny nakaz na rozbiórkę. Dlatego, że zastosowaliśmy w tym przypadku właściwie trzy instrumenty: jeden to jest oczywiście stwierdzenie i konieczność zgodności tej samowoli budowlanej z przepisami techniczno-budowlanymi i oczywiście planem zagospodarowania przestrzennego. Nie zwalniamy z żadnego obowiązku, czyli praktycznie mówiąc, tak jak do pozwolenia na budowę, trzeba przygotować projekt dokumentacji budowlanej wraz oczywiście z koniecznymi uzgodnieniami. Drugi element to jest bardzo wysoka kara za tego typu samowolę. Ona ma związek z kontrolami obowiązkowymi, dlatego że jest to pięćdziesięciokrotność opłaty za wykonaną obowiązkową kontrolę. I trzeci element, który się pojawił właśnie w tym momencie, wprowadzając oczywiście te obowiązkowe kontrole, polega na charakterze prewencyjnym tego zapisu. Otóż w każdym przypadku każdy inwestor musi mieć pełne przekonanie i będzie podlegał takiej obowiązkowej kontroli i pięć razy się zastanowi, zanim rzeczywiście cokolwiek popełni, dlatego że musi mieć pewność i ma pewność tego, że zostanie skontrolowany i wszelkie nieprawidłowości, łącznie z samowolą, zostaną ujawnione.

Teraz chciałbym powiedzieć kilka słów na temat tych ułatwień, które zaproponowaliśmy w projekcie tej ustawy.

Pierwsza sprawa. Oczywiście jest bardzo liczna grupa drobniejszych obiektów, które nie będą w ogóle podlegały obowiązkowi udzielenia pozwolenia na budowę. Jest tych obiektów dwadzieścia jeden. To są obiekty typu parkingi, wiaty przystankowe, boiska szkolne etc. Sześć rodzajów robót budowlanych również nie będzie wymagało pozwolenia na budowę.

Druga sprawa. Zrezygnowaliśmy ze skorzystania z tego uprawnienia, które do dzisiaj funkcjonuje, to znaczy sprawdzania projektu budowlanego. W związku z tym organ, który będzie wydawał pozwolenie na budowę, praktycznie rzecz biorąc, sprawdza dokumenty, czy są wszystkie i czy są aktualne i właściwe, a nie sprawdza dokumentacji, czyli nie ma możliwości ingerencji w rozwiązania techniczne projektu.

Kolejna zmiana to jest ograniczenie stron w postępowaniu. Wprowadzamy taki zapis, że strony w postępowaniu o pozwolenie na budowę to będą: inwestor, właściciele, użytkownicy wieczystości lub zarządcy nieruchomości, którzy znajdują się w obszarze oddziaływania obiektu. Ograniczy to oczywiście możliwość przedkładania różnych dziwnych skarg, blokowania inwestycji, które obecnie mają miejsce.

Wymieniłem zaledwie kilka zmian, które wprowadzamy tą ustawą, a jest ich oczywiście o wiele więcej.

Jeśli chodzi o drugą kwestię dotyczącą zdyscyplinowania organów, które wydają pozwolenie na budowę, to proponujemy maksymalny dwumiesięczny termin wydania pozwolenia na budowę. Obecnie, zgodnie z k.p.a. obowiązuje miesięczny termin wydania decyzji z możliwością przedłużenia do drugiego miesiąca. Po upływie tych dwóch miesięcy organ, który nie wyda w ciągu dwóch miesięcy pozwolenia na budowę będzie karany codzienną opłatą, to znaczy karą w wysokości 500 zł za każdy dzień zwłoki związany z nie wydaniem pozwolenia na budowę.

Następna kwestia właściwie nie tyle dotyczy organów, ile zainteresowania inwestorów. Wprowadziliśmy taką oto zasadę. W przypadku skierowania do Naczelnego Sądu Administracyjnego skargi, która będzie dotyczyła wniosku o wstrzymanie wykonania decyzji przez skarżącego, czyli mówiąc językiem prostym, wstrzymanie robót budowlanych, to w tym momencie sąd będzie miał prawo nałożyć kaucję na skarżącego. W przypadku wygrania sprawy przez skarżącego kaucja będzie mu zwracana, a w przypadku przegrania sprawy będzie przeznaczana na ewentualne roszczenia inwestora z racji tego, że została wstrzymana budowa.

Może nie będę mówił o tych drobniejszych sprawach, bo one nie są może przedmiotem jakiegoś wielkiego zainteresowania. Oczywiście odpowiemy na wszystkie pytania, jakie się pojawią w czasie dzisiejszego posiedzenia. Właściwie największe dyskusje do tej pory wzbudziły dwie kwestie, to znaczy samowola budowlana i obowiązkowe płatne kontrole. Ta liberalizacja prawa jest związana z obowiązkowymi płatnymi kontrolami.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana mecenasa Niemczewskiego z Biura Legislacyjnego o zabranie głosu.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam dwie uwagi o charakterze ogólnym i kilka uwag o charakterze szczegółowym, które są załączone do mojej opinii.

Pierwsza moja uwaga, może największego kalibru, odnosi się do legalizacji samowoli budowlanych. W związku z tym, że ustawodawca dopuścił taką legalizację w stosunku do tych łagodniejszych naruszeń prawa – bo samowola budowlana jest naruszeniem prawa – wprowadził tak zwaną opłatę legalizacyjną. Jej wysokość stanowi odpowiednik pięćdziesięciokrotności tej kary, którą się stwierdza przy obowiązkowej kontroli. Wydaje mi się, że w tym zakresie można postawić zarzut niezgodności ustawy z konstytucją z tego powodu, że wysokość tej opłaty legalizacyjnej może być znaczna przy niektórych inwestycjach. Z kolei to może powodować, że obywatele, którzy będą wykupywać się od kary – bo tak można powiedzieć – będą nabywać uprawnienia nie tylko w sposób, jaki przewiduje ustawa, to znaczy spełniają jakieś wymogi określone w ustawie, ale granicą wykupienia się od kary będzie ich sytuacja ekono-

miczna. Mówiąc w skrócie, ktoś uboższy ma mniejsze szanse wykupienia się od kary od kogoś bogatszego, który mógł sobie to wpisać...

(Przewodniczący Marian Noga: W grę.)

...w grę. Uwzględni to, że poniesie tę opłatę i nie ma to dla niego znaczenia przy inwestycji o znacznej wartości. Tym bardziej że jak weźmiemy pod uwagę załącznik do ustawy, to jeśli chodzi o dom jednorodzinny – abstrahując od jego wartości, a przecież może to być dom zarówno o wartości 10 milionów zł, jak i 300 tysięcy zł – opłata za samowolę budowlaną w pierwszym i drugim przypadku będzie identyczna. Wydaje mi się, że w tym zakresie ustawa może być uznana za łamiącą zasadę równości.

(Głos z sali: Panie Mecenasiu, jest zróżnicowanie. 50 tysięcy zł od domku jednorodzinny, a od dużych obiektów jest...)

W ustawie mamy właśnie od domu jednorodzinny, a willa za 10 milionów zł również może być domem jednorodzinny, tak samo jak dom za 300 tysięcy zł.

Kolejna moja uwaga również dotyczy zagadnienia legalizacji samowoli budowlanych. Z tego powodu, że w Sejmie rozdzielono legalizację samowoli budowlanej dotyczącej budowli, które mają powstać na podstawie pozwolenia budowlanego, od budowli, które mają powstać na podstawie tylko zgłoszenia, doszło do depenalizacji wykonywania robót na skutek wykonywania robót pomimo nakazu rozbiórki. W związku z tym nowelizacji wymaga art. 90 ustawy, przepis karny tej ustawy, tak, żeby uwzględniało to również wykonywanie robót pomimo nakazu rozbiórki przy zgłoszeniach.

Następna moja uwaga o charakterze ogólnym odnosi się do tego zróżnicowania wejścia w życie przepisów dotyczących obowiązkowej kontroli w stosunku do reszty ustawy. W niektórych miejscach ustawy rodzi to pewne problemy, ponieważ inne przepisy odwołują się do tych przepisów o obowiązkowej kontroli. To z kolei powoduje, że na przykład nie można ustalić tej opłaty legalizacyjnej, gdyż co prawda minister określiłby stawkę opłaty, ale rozporządzenie nie mogłoby wejść w życie wcześniej niż przepisy, które je ustanawiają. Wobec tego ta stawka mogłaby zaistnieć jakby w systemie prawnym dopiero od 1 stycznia 2004 r., więc przez pewien okres nie byłoby możliwości ustalenia tej opłaty. Poważniejszy skutek jest taki, że nie można byłoby wydać decyzji o pozwoleniu na użytkowanie obiektu, ponieważ ją można wydać tylko i wyłącznie po przeprowadzeniu kontroli, która powinna poprzedzać wydanie takiej decyzji.

Pozostałe poprawki mają charakter porządkowy, poprawiają odesłania, mają też charakter legislacyjny. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Po głosowaniu w Sejmie rozpoczęła się dyskusja w rządzie. Wziąłem w niej udział i w związku z tym zgłaszam państwu czternaście poprawek do tej ustawy, bo oprócz tych dwunastu mamy jeszcze poprawki do art. 6 i 9. W związku z tym, że de facto są to opinie rządu, prosiłbym pana ministra Urbana albo wyznaczoną przez niego osobę o zabranie głosu.

Czy pan minister zabierze głos, czy wyznaczona przez niego osoba?

(Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban: Mój zastępca.)

Proszę bardzo.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński:

Robert Dziwiński, zastępca głównego inspektora nadzoru budowlanego.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Te czternaście poprawek ma różny ciężar gatunkowy. Część z nich są to poprawki typowo legislacyjne bądź redakcyjne. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to nie będę ich omawiał, bo one nie wzbudzają wątpliwości.

(Przewodniczący Marian Noga: Oczywiście, proszę omówić tylko te istotne.)

Jaka jest najistotniejsza kwestia w tej ustawie? Kontrowersyjnym punktem jest różnica między przedłożeniem rządowym a wersją ustawy uchwaloną przez Sejm. Otóż, jak mówił pan minister Urban, przedłożenie rządowe zakładało powszechne obowiązkowe płatne kontrole wszystkich budów na etapie ich zakończenia przed przystąpieniem do użytkowania. Sejm zmodyfikował te przepisy, wprowadzając zasadę, że kontroli obowiązkowej będą podlegały tylko określone grupy obiektów, to znaczy te obiekty, które wymagają z mocy ustawy pozwolenia na użytkowanie, oraz obiekty, które będą wskazane w rozporządzeniu przez ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej. Co więcej, kontrola taka nie będzie płatna, czyli inwestor za nią ma nie płacić, natomiast pojawia się element kary, że w przypadku stwierdzenia w trakcie kontroli istotnego odstępstwa od projektu budowlanego lub rażącego naruszenia warunków pozwolenia na budowę organ nakłada karę. Do obliczania kary Sejm zastosował model taki, jaki rząd proponował przy opłatach, czyli to jest właśnie w tym załączniku do ustawy, gdzie mamy wymienione kategorie i rodzaje obiektów.

Zapisy te budzą poważne wątpliwości z tego względu, że pojawia się bardzo szeroki element uznaniowości administracyjnej. Otóż inspektor nadzoru budowlanego, wchodząc na budowę, może, ale nie musi dostrzec istotne odstępstwo od zatwierdzonego projektu budowlanego. Sam dokonuje tej oceny i ta ocena nie musi być weryfikowana. Nie ma problemu, jeżeli mamy do czynienia z pozwoleniem na użytkowanie, bo wówczas jest sporządzany protokół i wiadomo, że to jest niejako powszechna kontrola dotycząca tej grupy obiektów. Problem się pojawia wówczas, gdy mamy do czynienia z kontrolą, która się odbywa w trakcie procesu budowlanego. Organ nadzoru budowlanego ma wówczas obowiązek podjęcia określonych działań, czyli przeprowadzenia procedury legalizacyjnej, to znaczy doprowadzenia obiektu do stanu zgodnego z przepisami, a w konsekwencji pojawia się obowiązek uzyskania pozwolenia na użytkowanie.

Obawiamy się, że według wersji zaproponowanej przez Sejm nastąpi taka oto sytuacja. Inspektor nadzoru budowlanego, który schwyta na gorącym uczynku inwestora, który dokonuje odstępstw od projektu budowlanego, poinformuje go, że będzie prowadził postępowanie legalizacyjne, ale jako że będzie pozwolenie na użytkowanie, to pojawia się również kara i ta kara będzie wynosiła tyle a tyle. W związku z tym składa inwestorowi propozycję nie do odrzucenia, że mogą się dogadać za inną karę, która niekoniecznie będzie ujawniana. Niestety, w naszej ocenie jest to otwarcie ogromnego pola dla korupcji. Nie ma takiej sytuacji, gdy mamy wszystkie budowy objęte obowiązkową kontrolą i gdy inwestor za to płaci. Jak ktoś już za coś płaci, to nie jest wcale skłonny, żeby jeszcze dawać, przepraszam za sformułowanie, do kieszeni po raz drugi, żeby to inaczej zakwalifikować. Ponadto jest sporządzany protokół. Obiekt istnieje. Nie da się tego ukryć, czy było odstępstwo, czy nie było odstępstwa.

Kolejna sprawa, w naszej ocenie, z tym związana dotyczy zmian, które wprowadził Sejm. Oprócz tej niespójności, o której wcześniej powiedziałem, te zmiany charakteryzują pewne uchybienia natury legislacyjnej. I tak delegacja do wydania rozporządzenia dla ministra infrastruktury, dotycząca obiektów, które mają podlegać kontroli, nie zawiera żadnych wytycznych. Czyli to jest już niezgodne z konstytucją. Konstytucja wymaga, żeby każda delegacja do wydania rozporządzenia zawierała wytyczne. Ponadto ta delegacja jest połączona, bo w jednej jednostce redakcyjnej jest i delegacja, i norma prawna, czyli norma powszechnie obowiązująca, czego też nie powinno się robić. To wynika z zasad techniki legislacyjnej.

Ponadto Sejm – nie wiem, czy świadomie, czy nie – wyjął spod sankcji finansowej nielegalne przystąpienie do użytkowania obiektu budowlanego. W przedłożeniu rządowym było założenie, że jeżeli ktoś przystąpi do użytkowania obiektu, nie dopełniając tych wszystkich formalności, które są tam prawem wymagane, to wówczas będzie płacił karę równą dziesięciokrotności opłaty. Wiemy doskonale, jaki w tej chwili problemem stanowi to, że ludzie nagminnie użytkują obiekty, które zgodnie z prawem są budowane, w ten sposób omijając podwyższone podatki od nieruchomości. Wiadomo, że się płaci troszkę inny podatek. Rozciągając w ten sposób na czas dłuższy korzystanie z ulg...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, jak najbardziej. Jest to zjawisko bardzo powszechne. Stąd nawet nie wiemy, ile naprawdę jest obiektów teoretycznie w budowie, a faktycznie użytkowanych. To jest w tej chwili nie do wychycenia. Z całą tą konstrukcją opłat czy też kar związana jest legalizacja samowoli budowlanej. Propozycja Sejmu czy wersja uchwalona przez Sejm zakłada, że za samowolę również będzie pobierana opłata legalizacyjna w wysokości pięćdziesięciokrotności kary. W związku z tym pojawia się taki oto problem. Jako że kara będzie wymierzana tylko w stosunku do pewnej grupy obiektów budowlanych, to znaczy do tych, które podlegają obowiązkowym kontrolom, to pewna grupa obiektów nie miałaby takiego zapisu. Rodzi się takie przekonanie, że załącznik do ustawy w znakomitej części będzie dotyczył naliczania kar z tytułu samowoli budowlanej. Jest to możliwe do zrobienia, ale nie jest to najrzeczniejszy ruch legislacyjny. Dlatego też poprawki, które są zawarte w tym dokumencie przedstawionym przez pana przewodniczącego i dotyczą artykułów – mówię o ustawie matce – art. 48, 49, 49a, 49b i przede wszystkim art. 59–59g...

(Przewodniczący Marian Noga: W nawiasach.)

Tak. Poprawki te zmierzają do przywrócenia systemu powszechnych obowiązkowych kontroli, z tym że w stosunku do przedłożenia rządowego jest jedna zasadnicza zmiana. Polega ona na tym, że modyfikacji ulega załącznik do ustawy, gdzie w sposób znakomity obniżono jeden z elementów, przez który się mnoży, żeby w rezultacie obliczyć opłatę, proponując znakomite obniżenie w rezultacie opłaty za kontrolę w stosunku do budynków mieszkalnych jednorodzinnych, budynków służących gospodarce rolnej, niewielkich obiektów gospodarczych, garaży, domków letniskowych. Tu jest wymieniony cały pakiet, jeżeli państwo będziecie sobie życzyć, oczywiście omówimy je wszystkie w całości. To oznaczałoby, że w zależności od tego, w jakiej wysokości minister infrastruktury w porozumieniu z ministrem finansów ustali stawkę opłaty, że na przykład opłata za kontrolę domku jednorodzinnego wahałaby się

od 100 zł do maksimum 320 zł. Kontrola byłaby obowiązkowa, ale ta kwota na pewno nie stanowiłaby znaczącego podrożenia kosztów budowy.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o jednej sprawie, o której wspominał pan minister. Powszechne obowiązkowe kontrole oprócz tego, że równo traktują wszystkich obywateli – bo każda budowa będzie skontrolowana, a nie tylko wybrane grupy inwestorów – mają bardzo istotny aspekt prewencyjny. Nie wiem, czy w tej chwili poważniejszym problemem nie jest samowola budowlana w sensie budowy bez pozwolenia na budowę, lecz odstępstwo od projektu budowlanego. Bardzo często inwestor dostaje pozwolenie na budowę domu trzypiętrowego, a buduje pięć pięter. Buduje kubaturę nie o 3 tysiącach m³, lecz o 7 tysiącach m³. Buduje w innym miejscu niż miał budować. Oczywiście wszystko to wpływa na prawa sąsiadów, na prawa osób trzecich. Dlatego, jeżeli inwestor będzie wiedział, że on tak czy inaczej będzie skontrolowany na końcu budowy i mu się nie uda ukryć tego odstępstwa – tak jak pan minister powiedział – pięć razy się zastanowi, zanim takie odstępstwo popełni. Już pomijając fakt, że jak zostanie na takim odstępstwie nawet na końcu budowy schwytany, to troszkę mu się wydłuży, o ładnych kilka miesięcy, proces dochodzenia do pozwolenia na użytkowanie. Wtedy bowiem będzie musiała być uruchomiona cała procedura przewidziana w art. 51 ustawy – Prawo budowlane, zmierzająca albo do legalizacji tego, co popełnił, albo też do nakazu rozbiórki, jeżeli się nie da tego pogodzić z obowiązującym porządkiem prawnym. Stąd też te zmiany w generalnym zarysie do tego się odnoszą.

I jeśli można jeszcze jedno zdanie, Panie Przewodniczący, à propos uwag Biura Legislacyjnego, dotyczących...

(Przewodniczący Marian Noga: A proszę bardzo.)

...bardzo poważnych wątpliwości co do niezgodności z konstytucją. Każda sankcja finansowa – a opłata legalizacyjna jest formą sankcji finansowej – rodzi taką sytuację, że ci lepiej sytuowani mniej ją odczują niż gorzej sytuowani. To jest oczywiste. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Prawo polskie zna instytucję kaucji zabezpieczającej czy poręczenia finansowego, które jest ustalane również kwotowo i tym bogatszym łatwiej jest zapłacić taką kaucję i wyjść na wolność niż biednym. Ale proszę zwrócić uwagę, że w tym przypadku mówimy o takiej sytuacji, że ktoś świadomie złamał prawo. Nie ma chyba w Polsce obywatela, który nie wie, że budować można wyłącznie na podstawie pozwolenia na budowę. To jest zasada już tak znana, zresztą funkcjonująca w Polsce od roku 1928, od rozporządzenia prezydenta, że nawet nie ma sensu dłużej o tym mówić. Jeżeli ktoś świadomie łamie porządek prawny, musi się liczyć z tym, że poniesienie z tego tytułu określone konsekwencje. Jeżeli będzie chciał zalegalizować – bo nie musi legalizować, może rozebrać ten obiekt i nie będzie wtedy płacił opłaty legalizacyjnej – jest to obiekt wzniesiony na terenie zgodnym z przeznaczeniem i nie narusza przepisów techniczno-budowlanych, i nie narusza praw sąsiadów, to będzie musiał, niestety, zapłacić jakąś opłatę. Rzeczywiście może dochodzić do takich sytuacji – bo opłata legalizacyjna nie jest uzależniona od wartości obiektu, tylko od kategorii obiektu – że ktoś za obiekt o wartości 100 tysięcy zł zapłaci 10 tysięcy zł, a ktoś inny za obiekt o wartości 10 milionów zł także zapłaci 10 tysięcy zł. Ale to jest kwestia jednak prostoty prawa, że dużo łatwiejsza i czytelniejsza jest taka konstrukcja odnosząca się do kategorii obiektu budowlanego, niż wyliczanie wartości obiektu i dopiero później naliczanie kary. Obawiam się, że dopiero wtedy skomplikowalibyśmy sytuację.

Jeżeli chodzi o art. 9, czyli o te normy wprowadzające ustawę w życie, znajduje się w nim propozycja, jak wybrnąć z tej sytuacji późniejszego wprowadzenia w życie kontroli obowiązkowych. Wydaje się, że ta propozycja usuwa wszystkie te wątpliwości.

Pozostałe poprawki legislacyjne zgłoszone przez Biuro Legislacyjne w pełni podzielam. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Proszę panów senatorów o zadawanie pytań.

Proszę, pan senator Andrzej Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, jako że ja prawie sześć lat się, że tak powiem, woziłem z jednym tematem i chciałem zalegalizować człowiekowi... Nie wiem, czy pan minister pamięta, że próbowałem jeszcze...

(*Głos z sali:* Pamiętam, tak.)

Mianowicie człowiekowi się spalił dom i sytuacja była taka, że musiał błyskawicznie zacząć budowę. Wszystko właściwie miał wyprowadzone na czysto. Sytuacja była taka, że przed dniem uzyskania kwitu, tak zwanego zezwolenia na budowę, wszystko było w porządku, bo budowa była w tym samym miejscu, ale trzeba było przeprowadzić rozbiórkę. Oczywiście dla mnie to była śmieszna sprawa, ale jednak do tego stopnia trzeba było się posunąć, żeby znowelizować projekt.

W jakimś stopniu podzielam wątpliwości Biura Legislacyjnego, jeśli chodzi o pewnego rodzaju konstytucyjność. To jest bardzo ciężkie dla niektórych osób, zwłaszcza tych biednych, którzy tam własnym sumptem coś budują, a z tym u nas często się spotykamy. Niemniej trzeba zauważyć, że dużo się poprawiło w nowym prawie budowlanym po tej całej historii.

W tej chwili chciałbym jednak zgłosić inny problem, powiedziałbym, dużo poważniejszy. Otóż nadzór budowlany nakazuje po powodzi w 2001 r. ludziom natychmiast opuszczać domy w momencie zaistnienia takiego kataklizmu. Firmy ubezpieczeniowe mają swoich ekspertów, które w tym momencie mówią, że to jest taki a taki koszt naprawy tego domu, ludzie to robią, a za chwilę te domy spotyka to samo. To jest bardzo poważny problem. Nie znamy skali tego problemu, ale zinwentaryzujemy to i zmienimy dokumentację.

Docierają do nas sygnały, jeśli chodzi o sam system szkolenia. W tej chwili nie jestem przygotowany, Panie Przewodniczący, do zgłoszenia tej poprawki, ale rozumiem, że w debacie może się pojawić poprawka związana właśnie z wpisem, ze szkoleniami itd. Chodzi o to, żeby ludzi, którzy są bardzo mocno doświadczeni przez życie, po prostu nie zostawić gdzieś tam nagle zupełnie za burtą.

Chciałbym jednak zadać bardzo konkretne pytanie, które dotyczy art. 1 zmiany dwudziestej pierwszej ustawy nowelizującej odnoszącej się bodajże do art. 28 ust. 2. Gdyby panowie mogli mi na nie odpowiedzieć. Może zacytuję ten zapis: „Stroną w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę są: inwestor oraz właściciele, użytkownicy wieczysti lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu”. Jak rozumieć ten przepis, jeśli na przykład ktoś występuje w tym

momencie o zagospodarowanie strychu, co jest dość częstym przypadkiem w blokach. Dla mnie ten przepis jest na tyle nieprzejrzysty, że w tym momencie mogą to być wszyscy mieszkańcy, a może nawet jeszcze osoby z zewnątrz. Dla mnie ten przepis jest trochę niezrozumiały.

Przewodniczący Marian Noga:

Na to pytanie odpowie zastępca głównego inspektora nadzoru budowlanego, proszę bardzo.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński:

Ten przepis został wprowadzony właśnie po to, żeby ograniczać nadużywanie prawa przez sąsiadów. W tej chwili mamy przepis art. 28 kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi, że stroną w postępowaniu administracyjnym – a postępowanie w sprawie pozwolenia na budowę jest postępowaniem administracyjnym – jest każdy, kogo prawa lub obowiązku dotyczy to postępowanie. Propozycja zaś w prawie budowlanym polega na tym, żeby wprowadzić definicję obszaru oddziaływania obiektu, czyli również jego części – bo strych to jest część obiektu budowlanego – i ten obszar oddziaływania będzie określony na podstawie obowiązujących przepisów. Najprościej wyjaśnić to na zasadzie odległości od usytuowania obiektu budowlanego od granicy działki. W przypadku strychu jest różnie, bo tam jeszcze wchodzi kwestie dźwigów, nie dźwigów, klatek schodowych, ewakuacyjnych – to jest bardziej skomplikowane. Pokażę to na przykładzie odległości obiektu budowlanego od granicy i od sąsiada. Generalna zasada jest taka, że obiekt można budować w odległości 4 m od granicy działki. Mówię o budownictwie jednorodzinnym. Czyli można powiedzieć, że obszar oddziaływania tegoż obiektu budowlanego wynosi 4 m. Jeżeli ktoś zbuduje 4 m lub dalej od granicy, to sąsiad nie jest nawet stroną w tym postępowaniu. To w niczym nie pogarsza jego sytuacji. Co więcej, jego odwołania z zasady byłyby nieskuteczne, bo ten buduje zgodnie z przepisami techniczno-budowlanymi, budowałby dużo później, bo proces odwoławczy trwa.

Jeżeli ktoś chciałby zbudować jakiś obiekt bliżej – bo jest taka możliwość, żeby zbliżyć się albo wybudować w granicy działki – wówczas wchodzi w ten obszar oddziaływania i sąsiad jest stroną. Wtedy sąsiad ma prawo składać odwołanie i uczestniczyć w całym postępowaniu. W przypadku strychu będziemy mieli do czynienia z taką sytuacją, że będzie trzeba określić – głównie na podstawie warunków technicznych – jak oddziałuje zagospodarowanie strychu na sąsiednie nieruchomości. Jeżeli zostanie na przykład ograniczona powierzchnia suszarni czy tego, co jest zwykle na strychu, to ci wszyscy, którzy mieli prawo z tego korzystać, będą stroną w postępowaniu. Ale jeżeli strych był nieużytkowy i nikt z niego nie korzystał, to stroną będzie tylko zarządca, czyli właściciel całego bloku, i tenże inwestor, który chce go zagospodarować, a sąsiedzi już nie. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Rozumiem. Jasne. Jasne.

Widzę, że pan Chronowski ma jakieś wątpliwości.

Senator Andrzej Chronowski:

Zgodziłbym się z tym zupełnie. Co na przykład z definicją obszaru oddziaływania? Czy jest w tej ustawie...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, może nie zwróciłem uwagi.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński:

To jest w zmianie drugiej dotyczącej dodanego pktu 20 w art. 3 nowelizowanej ustawy.

(Senator Andrzej Chronowski: Przepraszam, jest. Dziękuję.)

Przewodniczący Marian Noga:

Panie Senatorze, czyli tę sprawę mamy wyjaśnioną.

Proszę bardzo, teraz pan senator Lewicki.

Senator Marian Lewicki:

Kolega senator mnie dopinguje, żebym mówił szybciej. Chciałbym zadać pytania panom ministrom dotyczące dwóch kwestii. Pierwsza sprawa dotyczy tej nieszczęsnej, tak mnie się wydaje w tym przypadku, opłaty mającej na celu zalegalizowanie wcześniej, niezgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński:

Nie, nie ma takiej możliwości. Przepraszam, Panie Senatorze, ale...

(Senator Marian Lewicki: Tak, bardzo proszę.)

...można zalegalizować tylko te obiekty, które są wzniesione na terenie przeznaczonym w planie pod tego typu zabudowę i odpowiadają przepisom techniczno-budowlanym.

(Senator Marian Lewicki: O właśnie.)

Jeżeli któryś z tych dwóch warunków nie jest spełniony, w ogóle nie ma opłaty legalizacyjnej, bo nie ma możliwości zalegalizowania...

(Senator Marian Lewicki: Dziękuję, już jestem spokojny.)

...tylko jest nakaz rozbiórki.

Senator Marian Lewicki:

To mnie pan uspokoił, bo to miałyby, że tak powiem, szersze implikacje.

Mimo wszystko wróciłbym do tej kwestii opłaty. Wobec tego chciałbym przywołać sprawę nieszczęsnej ustawy abolicyjnej. Tego rodzaju legalizacja, oczywiście to nie jest tożsame, ale cel i intencja są zbliżone, spowodowała, że Trybunał Konstytucyjny ją odrzucił. Obawiam się, że w tym przypadku pewne, że tak powiem, związki mimo wszystko zachodzą, bo legalizujemy coś, co było nielegalne z punktu widzenia prawa. Przepraszam, nie chciałbym wnikać w szczegóły, ale intencja jest jedna – za

określoną cenę. Obawiam się, że ta sytuacja będzie dla nas mimo wszystko niezręczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Poproszę o odpowiedź.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński:

Oczywiście, nie można w stu procentach wyeliminować takiego zagrożenia, że takie zarzuty się pojawiają. Proszę jednak spojrzeć na to troszkę z innej strony. Powiedziałbym, że my nie legalizujemy czynu zabronionego czy nie uprawomocniamy go, nie mówimy, że on jest dobry, tylko przewidujemy procedury zmierzające do restytuowania stanu zgodnego z prawem. Bo de facto wówczas ten, który popełnił samowolę – tu jest tak ta procedura rozpisana – otrzyma później pozwolenie na budowę. Tam jest to pozwolenie na wznowienie budowy.

Jest to analogiczna sytuacja do tej, z jaką mamy do czynienia w art. 51 prawa budowlanego. Ktoś ma pozwolenie na budowę, dokonał odstępstwa od tego projektu, następuje wygaszenie pozwolenia na budowę – to jest z mocy prawa obligatoryjne – i wydanie pozwolenia na wznowienie robót już w tej nowej sytuacji. Ten przepis, który funkcjonuje od lat, od 1 stycznia 1995 r., nie budził wątpliwości konstytucyjnych. Rozumiem, że ta samowola w tej klinicznej postaci budzi większe emocje. Ale chciałbym poruszyć dwie kwestie.

Po pierwsze, w polskim prawie do 1995 r. były zawsze procedury legalizacyjne, nie obowiązywały przez siedem lat, ale też nie do końca, bo jest w obecnie obowiązującej ustawie art. 49, który pozwala na zalegalizowanie po pięciu latach samowoli, jeżeli nikt tego nie zauważył. Proszę zwrócić uwagę, że art. 48 i art. 103 prawa budowlanego był przedmiotem rozważania przez Trybunał Konstytucyjny, który nie zakwestionował tych zapisów. Wynika z tego, że trybunał wiedział o możliwości legalizacji i jednak tego nie zakwestionował.

Po drugie, jesteśmy chyba jedynym krajem europejskim, który ma tak radykalną sankcję z tytułu samowoli budowlanej. Większość krajów jednak przewiduje pod różnymi warunkami legalizację, z reguły są to właśnie opłaty. Nie wyważyliśmy bynajmniej otwartych drzwi. Nie rościmy sobie wyłącznych praw autorskich do tego pomysłu.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Myślę, że sprawa została już wyjaśniona.

Pan senator Mietła, proszę.

Senator Mieczysław Mietła:

Kontynuując ten wątek, chciałbym powiedzieć, że mechanizm karania w Polsce funkcjonuje. Jeśli jadąc samochodem, przekraczamy prędkość, to poddani jesteśmy ukaraniu. Jest to akceptowane i w sumie nie ma jakiegoś niebezpieczeństwa, bo nikt nam z tego powodu nie zabiera samochodu, jeżeli to odstępstwo, ta samowolka nie jest za duża. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Lewicki, proszę.

Senator Marian Lewicki:

Żebyśmy się dobrze rozumieli: jestem za. To nie ulega wątpliwości, bo rzeczywiście restrykcje są zbyt daleko idące. Mimo wszystko wróciłbym do początku naszej dyskusji, kiedy pan mecenas był łaskaw zauważyć kwestie ekwiwalentności. Jednorazowa opłata czy opłata w jednej wysokości równa pięćdziesięciokrotności wartości w tym przypadku, który pan mecenas wyraźnie pokazał, budzi moją wątpliwość. Czy nie można by tego wyliczyć, opierając się na przykład na oszacowaniu wartości określonego typu budowli? Czy to nie byłoby bardziej sensowne i wtedy wyczerpywałoby to zagrożenie, które może się właśnie pojawić, o nierówności?

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo, zastępca głównego inspektora nadzoru budowlanego.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński:

Chciałbym zwrócić uwagę państwu senatorom, że ta nierówność pojawia się w stosunku do ośmiu kategorii spośród trzydziestu, które znajdują się w załączniku do ustawy. W pozostałych jest różnicowanie w zależności od wielkości obiektów, czy to kubatury, czy to długości, czy powierzchni – to już mniejsza o to. Mamy do czynienia z tą nierównością. Klasycznym przykładem są te budynki jednorodzinne. Poza tym to wywołuje najwięcej emocji. Myślę, że resztą, na przykład amfiteatrami, nie musimy się specjalnie w tym momencie przejmować. Rzeczywiście jest ta nierówność, że tyle samo będzie kosztowało zalegalizowanie budynku wartego 200 czy 300 tysięcy zł – ile kosztują te małe domki jednorodzinne – co i kilka milionów złotych. Ale proszę rozważyć taką sytuację, że gdyby wprowadzić opłatę procentowo od wartości budynku, to popadamy w kilka pułapek.

Po pierwsze, inna będzie wartość tego budynku, jeżeli nadzór budowlany schwyta tego, przepraszam, samowolnika na etapie fundamentów, a inna, gdy ten budynek będzie pod dachem.

Po drugie, żeby obliczyć tę wartość, trzeba powołać biegłego rzeczoznawcę. Żeby strona mogła się bronić, musi być to w formie decyzji i odwołanie. I nagle zanim dojdziemy do tego, czy tę samowolę trzeba rozebrać, czy można ją zalegalizować, to upłynie nam z osiem, dziewięć lat. Najgorsze, co może spotkać prawo, to opóźnienie w jego egzekwowaniu. To, z czym się zresztą Polska boryka.

Senator Marian Noga:

Są jakieś pytania jeszcze do panów ministrów albo do pana mecenasa Niemczewskiego?

(*Senator Marian Lewicki: Ostatnie pytanie, Panie Przewodniczący.*)

Proszę bardzo.

Senator Marian Lewicki:

Przepraszam, ale naprawdę ostatnie pytanie. Czy państwo oszacowaliście, jaka jest obecnie wielkość, że tak powiem, tych budowń nielegalnych, które trzeba zalegalizować?

Przewodniczący Marian Noga:

Może odpowiem. W tamtym roku oficjalnie było dwadzieścia siedem tysięcy przypadków samowoli budowlanych.

(Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban: Nie, w roku 1994, zanim wszedł w życie ten przepis.)

Proszę bardzo, niech pan odpowie.

Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban:

W 1994 r., zanim wszedł w życie ten obecnie obowiązujący restrykcyjny przepis, notabene on wszedł w życie w 1995 r., było zidentyfikowanych dwadzieścia siedem tysięcy przypadków samowoli budowlanej. Od 1995 r. średnio rocznie utrzymuje się między pięcioma a siedmioma tysiącami przypadków samowoli budowlanej.

(Przewodniczący Marian Noga: Ale czy, że tak powiem, przypadków wykrytych?)

Tak, przypadków wykrytych. Wynika z tego, że mniej więcej czterokrotnie spadła liczba przypadków samowoli budowlanej.

(Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Robert Dziwiński: Ile będzie mogło być zalegalizowanych przypadków tego typu, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, bo nikt tego nie badał.)

O właśnie.

Przewodniczący Marian Noga:

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proponuję głosować tak, jak przy poprzedniej ustawie. Rozumiem, że poprawki pana mecenasa możemy przegłosować blokiem. Państwo już je przeanalizowaliście i macie o nich pozytywną opinię. Tych poprawek jest jednaście. Oczywiście, nie mam na myśli tych poprawek o charakterze ogólnym, to wiadoma sprawa.

(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący, plus jeszcze jedna.)

Proszę bardzo, oczywiście ja przejmuję.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

Poprawka do art. 90 dotycząca penalizacji...

Przewodniczący Marian Noga:

Przejmuję dwanaście poprawek Biura Legislacyjnego.

Kto jest za?

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Moich poprawek jest czternaście.

Kto jest za?

Dziękuję. Jednogłośnie za.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Moich poprawek jest piętnaście, Panie Przewodniczący.)

Przepraszam, oczywiście piętnaście.

Kto jest za przyjęciem ustawy, wraz z przyjętymi poprawkami?

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Czy jest ochotnik na sprawozdawcę?

Widzę, że pan senator Lewicki byłby bardzo mocno zainteresowany.

Zgadza się pan senator?

(Senator Marian Lewicki: Tak, zgadzam się.)

Sprawozdawcą ustawy na posiedzeniu plenarnym będzie senator Marian Lewicki.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 10)

